

GŁOS NARODU

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2.—. Za odnośnienie
do mieszkania dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Adm.
nistracji: róg ul. św. Krzy-
ża i Mikołajskiej l. 7.
Ekipiszu Redakcja nie
zwraca.
Telefon Nr 190.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wyno-
si na prowincji: mie-
sięcznie kor. 2-70. W pań-
stwie niemieckim kwar-
talnie: 10 koron. W in-
nych państwach kwartal-
nie koron 12.—.

Numer pojedynczy w mie-
scu 10h., na prowincji 12h.
Każda zmiana adresu 40 h.
Numer niedzielny ilustro-
wany 14 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haassenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 90

Kraków, Niedziela dnia 16 Kwietnia 1905 r.

Rok XIII.

Od Administracji.

Dnia 22 kwietnia wydajemy numer świąteczny naszego dziennika (około 20.000 egzemplarzy), za-praszamy przeto wszystkie firmy chrześcijańskie, oraz obywateli ziemskich, właścicieli realności itd. do korzystania z ogłoszeń w tymże numerze, który rozestany będzie nie tylko we wszystkie strony Galicji, lecz także i za granicę. Ze względu jednak na ograniczoną ilość kolumn inzeratowych, prosimy uprzejmie o wcześniejsze nadsyłanie ogłoszeń.

Dziwna polityka.

Czas ogłasza teraz bardzo wiele korespondencji i informacji z Warszawy. Między innymi zamieścił dwa dokumenty urzędowe rosyjskie, które z natury rzeczy, jako ściśle poufne, tylko przez dziwny zbieg okoliczności mogły się dostać do rąk prywatnych. Był to więc telegram ministra Głazowa, polecający kuratorowi Schwarcowi jak najsurowsze ukaranie gimnazystów strejkujących, z dokładnym wyszczególnieniem kar, — i list generała-gubernatora Maksymowicza do ministra spraw wewnętrznych, pisany w duchu i formie raportów Hurki i Czertkowa.

Odrzucał się nam dziwnym, w jaki sposób podobnie tajne dokumenty mogły się dostać do rąk korespondenta *Czasu*.

A zwłaszcza list generała Maksymowicza robił oczywiście wrażenie apokryfu. Ogłoszone obecnie w pismach warszawskich oświadczenie, nie pozostawia żadnej pod tym względem wątpliwości. Korespondent *Czasu* padł ofiarą mistyfikacji, tak samo, jak z owym telegramem Głazowa. Zdarzyć się to może każdemu dziennikarzowi, — nas dziwi jednak skwapliwość i bezkrytyczność, z jaką *Czas* dokumenty tak podejrzane ogłosił. Bo jakże cel może mieć szerzenie podobnych pesymistycznych wieści?

Po co wpajać w społeczeństwo mniemanie, że generał Maksymowicz jest nowym wydaniem Hurków i Czertków? Dlaczego wreszcie straszyc ogół srogimi karami za strejk szkolny? Czyżby to był objaw polityki „im gorzej tem lepiej“. Nie podobna przypuszczać, aby *Czas* mógł wyznawać tak fatalistyczną i ryzykowną zasadę. Trudno także posądzać go o polewanie na sensację dziennikarską. Pozostaje zatem tylko przypuszczenie, że działały tam wpływy warszawskie ultra-ugodowców, skompromitowanych ostatnią fazą polsko-rosyjskich stosunków; w każdym razie, z ogólnego punktu widzenia, jest to polityka dziwnie niezrozumiała.

Reforma kościoła prawosławnego.

II. Kościół prawosławny prędko się pogodził z narzuconą mu przez Piotra I. rolą i od-tąd popi przez długie lata byli najtrwalszą pod-porą rosyjskiego autokratyzmu i czynownictwa. Jeśli odezwał się jakiś głos protestu z pośród duchowieństwa prawosławnego, to był on tak nieśmiały i spotykał się z taką represją rządu, że o wszelkiej opozycji przeciw wszechwładztwu biurokracji mowy być nie mogło. Dopiero obecny ruch wolnościowy, jaki ogarnął Rosję i pociągnął za sobą wszystkie sfery, nie mógł pozostać bez wpływu na duchowieństwo rosyjskie. Jednakże, jak stwierdzają pisma rosyjskie, inicjatywa reformy cerkiewnej w Rosji wyszła nie ze sfer duchownych, które widocznie nie mogły się odważyć na krok tak stanowczy, lecz ze strony świeckiej. Mianowicie po ukończeniu obrad komitetu ministrów w sprawach tolerancji religijnej, Witte zwrócił się do członków komitetu z przemówieniem, w którym rozwiniął myśl, że teraz, kiedy ma być zapewniona wolność wszyst-

kim wyznaniom, cerkiew prawosławna, kępowa-na przez władzę świecką, domaga się gwałtownie reformy, i że „nadzwyczajna narada“, rozważając jedynie sprawy dotyczące innowierców, dopuściłaby się ciężkiego grzechu wobec cerkwi prawosławnej.

To przemówienie Wittego zostało przychylnie przyjęte przez członków komitetu i roz-poczęły się już nawet narady w sprawie reformy cerkiewnej. Taki obrót rzeczy nie podobał się jednak Pobiedonoscewowi, który, jako oberprokurator synodu, uważa się za najwyższą i jedynie kompetentną władzę w sprawach religijnych. Za jego też staraniem obrady w sprawie reformy cerkwi zostały przerwane. Impuls dany jednak przez wszczętą już dyskusję był silniejszy, niż opór Pobiedonoscewa. Wyższe duchowieństwo prawosławne, a zwłaszcza metropolita Antoniusz, przejęli się gorąco myślą reformy. Rezultatem tego było porozumienie się metropolity z Wittem, pod bezpośrednim kierunkiem którego opracowany został memoriał „O współczesnym położeniu cerkwi prawosławnej“. Myśl przewodnią memoriału tkwi w tem, że od czasu narzuconej reformy Piotra I., cerkiew rosyjska zerwała wszelką łączność z tradycjami cerkiewnymi, co pociągnęło za sobą upadek życia religijnego. Memoriał nie podaje projektu jakichkolwiek reform, lecz domaga się jedynie zwołania powszechnego soboru, któremu powinna być powierzona sprawa reformy cerkiewnej.

Przed posiedzeniem synodu, na którym miała być rozpatrywana powyższa sprawa, Pobiedonoscew rozesał memoriał, w którym starał się udowodnić, że reforma Piotra I. nie wywarła ujemnego wpływu na życie cerkiewne, że cerkiew nie jest uciskana przez urzędników świeckich, że przeciwnie rozwija się pod opieką czynowników i t. p.

Memoriał ten jednak nie odniósł zamierzonego skutku i pomimo nacisku ze strony władzy świeckiej, członkowie synodu jednogłośnie postanowili starać się o wyjednanie pozwolenia na zwołanie soboru cerkiewnego dla rozważenia sprawy pożądaných reform. Zamiar duchowieństwa co do zawiadomienia cara jakkolwiek bądź drogą (z pominięciem oberprokuratora — urzędowego pośrednika pomiędzy carem a synodem) o swych życzeniach był tak stanowczy i niezłomny, że władza świecka nie próbowała już stawiać oporu i sprawa zwołania soboru została postanowioną. — Jak donoszą *Piet. Wied.*, ma on być zwołany w październiku, a odbędzie się albo w Moskwie, albo w Kijowie.

Jak donoszą pisma rosyjskie, program przyszłego soboru cerkiewnego został już ułożony. Według informacji *Rusi*, główne zasady tego programu są następujące:

1) Wybór patriarchy dokonany będzie przez 69 biskupów w sposób następujący: Z początku biskupi wybiorą z pośród siebie trzech kandydatów, poczem drogą tajnego głosowania z tych trzech kandydatów będzie wybrany patriarcha. Po wybraniu patriarchy sobór przedstawi wybranego do zatwierdzenia cara.

Sobór porozumie się z patriarchami konstantynopolskim, aleksandryjskim, antiochijskim i jerozolimskim, cerkiewiami grecką, serbską i czarnogóską. Cerkwie te przysła swych delegatów na sobór wszechrosyjski, gdyż przepisy wymagają, aby nowo obrany patriarcha został uznany przez te cerkwie.

2) Po wybraniu patriarchy zbierze się w Petersburgu synod patriarszy, złożony z 12 biskupów, przyczem 6 biskupów będą stałymi członkami tego synodu, a pozostali będą wybierani, stosownie do ich lat kapłaństwa. Synod patriarszy będzie jakby organem doradczym patriarchy, lecz jednocześnie synodowi będzie przysługowało prawo sądu nad patriarchą, gdyby tego wymagały jakieś nadzwyczajne okoliczności. Skargi na patriarchę będą również wnoszone

do synodu; nowo obrany patriarcha musi mieć prawo bezpośredniego komunikowania się z carem.

Obecni urzędnicy nadprokuratorji przy synodzie będą używani jedynie do porozumienia się patriarchy i jego synodu patriarszego z ministrami.

3) Podział państwa rosyjskiego na metropolie duchowne na wzór cywilnych generał-gubernatorstw. Obecnie, jak wiadomo, władza nawet wyższego duchowieństwa, na przykład metropolity, redukuje się tylko do granic tej gubernji, w której znajduje się metropolja.

4) Obecnie biskupi zajmują katedry w danej diecezji najwyżej lat cztery. Wobec tego sobór obradować będzie nad sprawą nie usuwania biskupów.

Grabarze dualizmu.

Podwyżka emerytury Perczela. — Nawet przyjaciele Tiszy widzą, że nie ma on taktu i rozumu politycznego. — Rola osobistości w polityce. — Jak Khuen-Hedervary i Tisza zrujnowali dualizm? — Adres węgierski.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Nawet wielka przyjaciółka Stefana Tiszy, wiedeńska *N. freie Presse* zaznaczyła w piątek rano, że podwyżka emerytury byłego ministra spraw wewnętrznych i byłego prezesa Izby poselskiej jest, być może, uzasadnioną ustawami, bądź co bądź przecież chwila, w której mu ową emeryturę przyznano, była wybraną wysoce nieszczęśliwie (*höchst unglücklich*). Stronictwo niezawisłości znalazło nowy środek agitacyjny. Z pozorami słuszności będzie mogło utrzymywać, że owa podwyżka emerytury tworzy nagrodę za służby, oddane w dniu 18 listopada.

Uwagi tem cenniejsze, że wychodzą z tej grupy publicystyczno-politycznej, która do tej pory kurczowo popierała Stefana Tiszy, broniąc jego gwałtów i jego błędów.

Owe uwagi gazety wiedeńskiej tworzą przecież zapowiedź, że nawet w kołach najbliższych przyjaciół i protektorów niefortunnego syna Kolomana Tiszy następuje otrzeźwienie. Jego brutalność i jego nietakt przestają uchodzić za cnoty i stają się tem, czem są istotnie: wadami, nieznośnymi u jednostki prywatnej, zbrodniami, gdy niemi grzeszy człowiek, postawiony na czele rządu wykonawczego.

W życiu politycznym trzeba się liczyć z dokonanymi faktami i nie wolno posługiwać się słówkami: „gdyby“. Bądź co bądź przecież wolno zauważyć, iż nigdy bankructwo dualizmu nie przybrałoby takich rozmiarów i nigdy monarchja austro-węgierska nie przechodziłaby tak silnych wstrząśnień, jak obecne, gdyby od połowy 1903 roku nie postawiono na czele rządu wykonawczego węgierskiego kolejno dwóch najbardziej niepopularnych i najmniej zręcznych, bo politycznie zgnitych ministrów: hr. Khuen-Hedervarego i hr. Stefana Tiszy. Obydwaj używali rozgłosu ludzi bez skrupułu, ludzi gotowych na wszystko, ludzi nielojalnych. Rozgłos nie zawiódł. Eks-bana chorwackiego obaliła Izba, wylapawszy jego przyjaciół na przekupywaniu posłów opozycyjnych; Tiszę obalił cały naród madziarski, przekonawszy się, że używa bezprawia jako środka politycznego.

Mało kto, zastanawiając się nad życiem publicznym, chce stale pamiętać, iż życiem państwowym i politycznym kierują ludzie. Przy-mioty tudzież wady tych ludzi wpływają na dobry, albo zły przebieg spraw publicznych. I dlatego niepodobna należycie zrozumieć przebiegu jakiegokolwiek sprawy politycznej, jeżeli się brałoby poza nawias ludzi, kierujących owymi sprawami.

Korona na Węgrzech miała stanowczo złych doradców. Dzisiaj — gdy zwycięska opozycja

w Izbie poselskiej węgierskiej obraduje nad adresem i gdy uchwalenie owego adresu nie ulega wątpliwości — dzisiaj trzeba przyznać, że dotychczasowy dualizm musi runąć lada miesiąc. My, Polacy, nie mamy powodów cieszenia się z tego powodu. Każde bowiem rozluźnienie dualizmu (bez sfederalizowania całej monarchji) pcha Austrię w ramiona Rzeszy niemieckiej. Adres węgierski mimo umiarkowania w treści i formie, stanowczo żąda rozluźnienia obecnego dualizmu. I właśnie dlatego, że adres stawia owo żądanie tonem umiarkowanym, ale stanowczym, właśnie dlatego trudno go odrzucić bez pardonu.

Khuen-Hedervary i Tisza zasługują w całej pełni na miano grabarzy dualizmu. Im dłużej Tisza będzie pozostawał u steru, oraz im dłużej będzie miał sposobność robienia takich błędów, jak np. podwyżka emerytury Perczela, tem szybciej dualizm runie i tem gruntowniej runie.

A ironja losu sprawiła, że tego zrujnowania dualizmu, który był nienajgorszą gwarancją — w dzisiejszym ustroju Europy — naszych, polskich interesów narodowych, powinszował Tiszy telegraficznie pierwszy wiceprezes Koła Polskiego!

KORESPONDENCJE.

Warszawa 12 kwietnia.

Jenerał Maksymowicz wyjeżdża w sobotę do Petersburga na obrady komitetu ministrów w sprawie polskiej. Jakie zajmie stanowisko, czy stanie na wysokości zadania, czy okaże rozum polityczny i zrozumienie sytuacji, — nie wiadomo. — Jak dotychczas, przy bezpośrednim zetknięciu się z Polakami, nowy jenerał-gubernator przedstawił się jako człowiek przyzwoity, przystępny, i zupełnie nie znający miejscowych stosunków. Okazało się to najlepiej w sprawie wszczętej w Królestwie akcji o przywrócenie języka polskiego w urzędowaniu gmin wiejskich. Żadne prawo, żaden ukaz carski, nie usunęły języka polskiego z gminy, — częściową rusyfikację przeprowadzali na swoją rękę gubernatorowie, naczelnicy powiatów i komisarze włościańscy. Dzięki temu nadużyciu, zarząd gminy znajduje się na lasce i nielasce pisarzy, którzy po największej części nie daleko odbiegają od typu nakreślonego przez Sienkiewicza w jego „Szkicach węglem”. Ponieważ ani wójtowie, ani ławnicy, nie znają języka rosyjskiego, więc pisarz, który jest zwykle kreaturą rządową, wpisuje do protokółów co mu się podoba, fałszuje uchwały, okrada fundusze gminne, i przesyła kłamliwe raporty do zwierzchności.

Chcąc położyć koniec temu bezprawiu, niektórzy obywatele ziemscy i adwokaci, rozpo-

częli akcję w kierunku uświadomienia włościan, że mają prawo domagać się przywrócenia języka polskiego w wewnętrznym urzędowaniu. Rzeczywiście bardzo wiele gmin zastosowało się do tej podniety i zgromadzenia gminne zażądały protokółów polskich i polskiej korespondencji. To oczywiście nie podobało się czynownikom powiatowym, czerpiącym grube dochody z obecnego stanu rzeczy, i wskutek ich raportów zastępca jenerał-gubernatora Podgorodnikow, figura niesmaczna, i znany polakożerca, — wyznaczył surowe kary na kilku obywateli ziemskich i kilkudziesięciu włościan.

Stało się to w czasie interregnum, kiedy jenerał Maksymowicz jeszcze nie objął urzędowania. To też po jego przyjeździe do Warszawy, deputacja tutejszych adwokatów udała się na zamek, aby remonstrować przeciwko samowoli Podgorodnikowa. (Szczegóły posłuchania umieściliśmy niedawno *Przyp Red.*)

Z posłuchania przekonali się delegaci, że jenerał-gubernator jest zupełnie źle poinformowany zarówno o stosunkach, jak o prawach naszych.

Po adwokatach przyszła kolej na włościan. Przyjechali i oni do Warszawy, aby się użalić przed jenerał gubernatorem.

W deputacji byli przedstawiciele gmin Niwiski i Stara Wieś pow. Siedleckiego, Markanew pow. Puławskiego i Strożeńcyn — Płońskiego. Włościanie złożyli podanie, w którym żądali zniesienia nałożonych na nich kar administracyjnych, ponieważ żądania ich są zgodne z prawem, a zachowanie się ich na zebraniach było legalne i spokojne. Jenerał Maksymowicz odpowiedział, że rozpatrzy prośbę, na co włościanie zauważyli, że p. jen. gub. będzie rozpatrywał prośbę, a ich tymczasem powsadzają do kozy i to w czasie najpilniejszych robót polnych. Wobec tego jen. gub. telegraficznie nakazał gubernatorom powstrzymać nie nałożonych kar aż do jego decyzji.

Jest to w każdym razie rezultat stosunkowo pomyślny, jeżeli się zważy, że dotychczas nigdy nie było praktykowanym, aby w podobnych wypadkach władze naczelne nie zatwierdziły i nie pochwały najgorszych nawet nadużyć organów podrzędnych.

Strejk szkolny trwa w całej pełni. Wogóle szkoły wcaleby nie funkcjonowały, gdyby nie żydzi, którzy przecież raz jawnie odkryli swoje karty, z wyjątkiem nielicznych uczciwych jednostek; całe tutejsze żydostwo odłączyło się od Polaków i idzie na rękę rządowi. Bo nawet takie żądania żydów, aby dla nich otwarto specjalne żargonowo-rosyjskie szkoły, jest bardzo dogodne dla rządu. Powstaje stąd argument, że Królestwo nie jest krajem jednolitym pod wzglę-

dem narodowym i że wobec tego nie można robić jednostronnych ustępstw Polakom.

Mimo to jednak, o ile sięgają moje informacje, sprawa języka polskiego w szkole nie stoi źle. Nie chcę szerzyć przesadnych nadziei, ale słyszałem od ludzi bardzo wiarogodnych, którzy powrócili z Petersburga, że komitet ministrów zgodzi się na spolszczenie szkół ludowych, seminarjów nauczycielskich i szkół prywatnych. Co do szkół średnich panuje jeszcze niepewność. Zdaje się także, że z powodu spraw szkolnych ustąpi kurator Szwarz, a jego miejsce zajmie dyrektor politechniki Lagorio, człowiek światły i umiarkowany.

Walkę o prawa językowe prowadzimy zresztą teraz na całej linii. Przedwczoraj byli u jenerała Maksymowicza na posłuchaniu hr. Feliks Czacki i bar. Kronenberg, prosząc o przywrócenie języka polskiego w wewnętrznym urzędowaniu Towarzystwa kredytowego miejskiego. Jen. gubernator odpowiedział przychylnie, odroczył jednak decyzję do swego powrotu z Petersburga.

Cenzura złagodniała niesłychanie. Dzienniki piszą teraz śmiało artykuły, jakbyśmy byli w przededniu konstytucji. Jest to niewątpliwie wynik instrukcji jen. Maksymowicza.

Pariz 14 kwietnia.

Obecnym władzom trzeciej republiki potrzeba było do uświetnienia i zareklamowania ich rządów, już tylko jednego blasku: spisku przeciwko nim skierowanego. Teraz będzie spełnione i to ostatnie pragnienie naszych żydowsko-masońsko socjalistycznych oligarchów. Mamy już spisek, spiskowców, tajne skrytki, harekiny, mundury, tajne hasła i wogóle cały aparat teatralny, niezbędny w podobnych wypadkach, tylko jeszcze niewiadomo na czyją korzyść sprysiężeni mieli działać? — Przypuszczenia w tej mierze są bardzo rozmaite. Jedni twierdzą, że to spisek Bonapartystów, na rzecz księcia Wiktora, drudzy utrzymują, że Orleaniści próbowali osadzić na tronie francuskim księcia Filipa, inni wrzeszczą domyślają się czarnych intryg nacjonalistów i „klerykałów”, ale wszyscy prawi republikanie, to znaczy ci, którzy wierzą w nieomyślność Combesa, Rouviera i innych bożków masonerji, w tem się zgadzają, że wielkie niebezpieczeństwo groziło republice Jauresa i jego współwyznawcom.

W oświetleniu faktów spisek przedstawia się co prawda nie tak groźnie.

Początek jego sięga odległych czasów, kiedy jeszcze papa Combes stał u szczytu świetności. Przed 5 czy 10 miesiącami kapitan Méherrer, jeden z tych oficerów, którzy oparli swoją karierę na denuncjonowaniu kolegów, napisał list do radykalnego posła Rabier, zwracający jego

A. K. GREEN.

STRASZNA GOSPODA.

Przekład z angielskiego.

40

(Ciąg dalszy).

D. 18 października 1791 r.

Dzisiaj wstałam przed świtem, poszłam do ogrodu a tam na miejsce, które odwiedziła w nocy pani Letellier. Trawa była podeptana, ale zajęcia moje wzbudziła bardziej jeszcze ta okoliczność, iż na powierzchni kamienia znajdowały się okruchy białej masy. Jak się okazało po bliższem przyjrzeniu, był to wosk.

Odkrycie to wyjaśniło mi nocną wycieczkę *madame*. Zrobiła odcisk tej części kamienia, gdzie spodziewała się napisu, w którego odszukaniu przeskodziłam jej wczoraj.

Niezwykła to kobieta doprawdy! Jaka ona mądra, jaka wytrwała, jak umie milczeć. Jeśli nie osiągnie celu w ten sposób, to próbuje w inny. Pomimo swego wstrętu i obawy nie mogę się oprzeć uczuciu pewnego szacunku dla jej bystrości i nieugiętej stanowczości, jaką objawia we wszystkich swoich czynach. Gdy spostrzeże, że na odcisku woskowym niema nic prócz naturalnych wypukłości i zagłębień nieociosanego kamienia, zaniecha prawdopodobnie wizyt swoich w ogrodzie.

D. 19 października 1791 r.

Ostatnie moje przypuszczenie potwierdziło się. *Madame* od owej nocy zaledwie pół godziny bawiła w ogrodzie. Zwróciła teraz znów uwagę swoją na pokój dębowy i oczekuję niebawem decydującego kroku z jej strony w tym kierunku.

ROZDZIAŁ XX.

Krok, którego oczekiwałam tak długo, nastąpił nareszcie. Dzisiaj rano *madame* spytała mnie, czy nie zecheiałabym, zamiast pokoju, który te-

raz zamieszkuje z córką, dać jej pokoju na parterze. Córka jej bowiem z trudnością chodzi po schodach i jest obawa, że to może zaszkodzić jej zdrowiu.

Najpierw dałam jej odpowiedź odmowną. Po chwili namysłu dodałam wszakże, z pozornem wahaniem, że jest wprawdzie pokój na parterze, w którym niekiedy mieszkali goście, wszelako chwilowo znajduje się w stanie takiego zaniedbania, że zamknęłam go i czekam sposobności, by go gruntownie odnowić.

— O, to dla nas niepotrzebne — rzekła skwapliwie — nas nie trudno zadowolnić. Zniosę każdą niewygodę, jeśli tylko będę mogła mieć nadzieję, że ujrzę znów na policzkach swego dziecka kwitnące rumieńce. Gdzież jest ten pokój?

Udałam, że nie słyszę pytania.

— Potrzebaby przynajmniej dwóch dni dla doprowadzenia go do jakiego takiego porządku — mówiłam, jakby do siebie, w zamyśleniu. — Podłoga jest w niektórych miejscach zupełnie zniszczona. A co się tyczy kominka...

Stała tuż przy mnie, a pierś jej podnosiła się przyspieszonym oddechem; zresztą jednak nie zdradzała najłżejszego wzruszenia, nawet jej głos nie drżał, gdy mi przerwała:

— Jeżeli cały pokój musi być dopiero przebudowywany, nie możemy oczywiście go zająć. Ale ręczę, że to zbyt czyste, niech mi go pani tylko pokaże, a ja pani zaraz powiem, czy będziemy mogły tam zamieszkać.

Poprzysięgam sobie, że już nigdy nie przestąpię progu pokoju dębowego, ale jakże łatwo łamią się przysięgi podobne! Przyniosłam klucz ze swego pokoju, udałam się z *madame* przed owe drzwi złowrogie, otworzyłam je i poprosiłam, żeby weszła.

Zawahała się — ale trwało to krótką chwilę tylko. Poczem z całą swobodą przekroczyła próg i stanęła na środku pokoju, gdy ja pośpieszyłam do okna i otworzyłam je.

Pierwsze jej spojrzenie padło na kominek i otaczające dębowe tafle na ścianie; przekona-

wszy się widocznie, że tam wszystko w porządku, obejrzała badawczo puste ściany, niewygodne krzesła z wysokimi poręczami i wielkie łóżko, któremu brakło kotar i poscieli.

— Ponury pokój — zauważyła — ale jasne firanki i wesoly ogień mogłyby mu nadać miłszy pozor. Zdaje mi się, że mimo wszystko moja córka wolałaby mieszkać tutaj na dole, niż w tym słonecznym pokoju na górnem piętrze. Nadto okno tutaj wychodzi na rzekę, a to widok zajmujący. Niech pani nam pozwoli wprowadzić się tutaj, jeśli my jesteśmy zadowolone, to i pani może być z pewnością kontenta.

Postanowiłam sobie już w duchu przystać na jej żądanie, lecz dla pozorów robiłam jeszcze rozmaite zarzuty. W końcu ustąpiłam jednak i oświadczyłam, że do piątku wszystko będzie gotowe, że będą mogły się sprowadzić. Musiałam zatem czekać.

Bogu dzięki, że jestem panią we własnym domu. Mogę rozkazywać i urządzać wszystko, według swej woli, bez hałasu i gadania, bez zwracania uwagi, co jest obecnie okolicznością bardzo szczęśliwą. Bo, gdy przed oczyma wszystkich każe naprawiać podłogę w pokoju dębowym, może w ukryciu być prowadzona inna jeszcze robota, o której nikomu wiedzieć nie wolno. Wszystkie moje plany, dotyczące gości, którzy upierają się przy tem, żeby zamieszkać w tym przeklętym pokoju dębowym, mogłyby łatwo obrócić się w niwecz, gdyby rozniosła się o nich jakakolwiek pogłoska.

Tajemna alkowa położona jest pomiędzy dwoma pokojami: taflowym i narożnym, do którego się przeniosłam po nocnej przygodzie z d. 10-go października. Dotychczas używany był zawsze na izbę dla zapasów, a że teraz służy innemu celowi, wie, oprócz *Małgosi*, tylko jeszcze cichy, milczący robotnik z fabryki *Krügera*, któremu poleciłam zrobić etwór w murze do ukrytej alkowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

uwagę, że pewien oficer szuka w armii spółników dla spisku przeciwko Rzeczypospolitej. Dziwna to rzecz, że oficer zwrócił się z takim doniesieniem nie do swoich przełożonych, ale do jednego z przywódców żydowskiej masonerii... W każdym razie policja polityczna została ostrzeżona i zaczęła poszukiwania.

Bardzo prędko ajenci wpadli na trop pana Tamburini, kapitana, który korzystając z dawnych znajomości, odwiedzał oficerów w kilku zalogach prowincjonalnych, i odbywał z nimi konferencje. Przy tej sposobności okazało się, że policja kryminalna podejrzewa Tamburini o utrzymywanie tajnej agencji zakładów wycigowych, i także go nadzoruje. W dalszym ciągu przekonano się, że Tamburini utrzymuje stosunki z jakimś Meyerem, żydem, handlującym starą garderobą. Zrobiono rewizję u Meyera, mieszkającego na jednym z odległych przedmieść paryskich, i znaleziono u niego 480 par spodni wojskowych, tyleż starych mundurów — to wystarczyło. Aresztowano Tamburini i Meyera, a żydowsko socjalistyczna prasa podjęła wielki krzyk, żądając srogiej represji przeciwko »wrogom republiki«.

Socjalistom i żydom chodziło głównie o skompromitowanie nacjonalistów, i tych wyższych oficerów, którzy nie zapalają się zbyt do ideałów Combesa i Jauresa. To też ich prasa wprost wskazała na generała Negrier i pp. Cavaignac i Lemaitre, jako prowodera spisku. — Niestety śledztwo nie zadowolniło krwiożerczych zapalów wojowniczej masonerii. Meyer jest nie tylko żydem, ale nawet socjalistą, i handluje starą garderobą może niezupełnie poprawnie, ale dość nawet po republikańsku. — Tamburini jest, zdaje się niewinnym maniakiem, który marzył o jakichś awanturnych kolonialnych przedsiębiorstwach i werbował w tym celu ochotników z pośród oficerów. Inny oficer, podejrzany o udział w spisku, kapitan Volbert, jest również zwolennikiem wypraw afrykańskich, i chciał urządzić wycieczkę myśliwską w głąb wybrzeża Kości słoniowej (francuska Gwinea). W tym celu kupił tysiąc naboju karabinowych, które u niego znaleziono.

Tak więc 450 par spodni i 1000 naboju wystarczyło do skonstruowania spisku, który miał wstrząsnąć posadami republiki.

Mimo to prasa żydowsko-wolnomularska nie przestaje wciągać innych osobistości w zakres swoich denuncjacji kłamliwych. Pokazało się, że ani generał Negrier, ani Cavaignac, ani Juljusz Lemaitre albo nie byli w Paryżu, albo zupełnie nie znają osobistości, które uwieziono. — Tak samo stało się i z panią Lebaudy, wdową po milionerze cukrowniku. Dzienniki wolnomularskie wymieniły ją jako tę osobistość, która

miała dostarczyć pieniędzy na zakupno naboju, broni, mundurów. Tymczasem teraz wyszło na jaw, że owo obwinienie jest takim samym kłamstwem, jak twierdzenie powyższe. Pani Lebaudy ogłosiła, że te informacje dzienników wolnomularskich są oszczerstwem, za które pociągnie ona winowajców do odpowiedzialności sądowej.

Policja i sędzia śledczy, mimo gorączkowych wysiłków, nie zdołali wynaleźć karabinów do owych naboju kapitana Volberta i cały spisek przemienia się w wesołą operetkę...

Ogród szkolny.

(Dok.) Będzie to wielkim dobrodziejstwem dla dziatwy, gdy będziemy widzieli młodzież z różnych szkół i zakładów nie tylko biegającą, śpiewającą i bawiącą się, ale także na małą skalę przy pracy w ogrodzie, przy pracy, która rozszerzy szczypliwy zakres wiedzy mieszczuchów z dziedziny najważniejszych wiadomości przyrodniczych. Są jeszcze i inne korzyści z ogrodu szkolnego. Prócz nauki rozpoznawania roślin w naturze i nabywania wiadomości o ich pożytku lub szkodliwości, prócz pouczenia o uprawie jarzyn i owoców, tak potrzebnej, zwłaszcza w naszym kraju, który chcemy podnieść w produkcji płodów rolniczych, nabiorą dzieci nasze zamiłowania porządku i czystości, wrywając w ogrodzie szkolnym chwasty, plewiąc i oczyszczając grządki; i strona fizyczna nie będzie na świeżem powietrzu w przepisany porządku kopała, ryła, sadziła, plewiła, podlewała, to wszystkie jej mięśnie będą jej się poruszały, naturalnie zmysły będą przy tem zatrudnione, skóra przyzwyczai się do promieni słońca i wiatru Dziecię robotnika, przyzwyczajone w domu do jednostajnej pracy swego ojca, jak i dziecię salonu, pieczęt i miękkości, — jakąż przyjemność znajdzie w tej urozmaiconej naukowo-fizycznej pracy!

W niektórych ogrodach szkolnych za granicą dzieci wykonują same wszystkie prace, a w ostatnich czasach powstają też zakłady, w których młodzież sama wykonuje wszystkie prace rolne, ucząc się przy tem bardzo pilnie. Zatem wprowadzajmy piękne wzory w życie, niech one nie pozostaną tylko planami, które fantazja nasza kreśli, a których najczęściej nie realizujemy. Czy wiele ogrodów szkolnych naliczylibyśmy w Galicji? Niestety! A przecież możemy oglądać wzór ogrodu szkolnego dwuklasowej szkoły galicyjskiej w dziele Z. Burgersteina »Schulhygiene«, drukowanym w 1902 roku w niemieckim mieście Jenie, które leży w okolicy, pełnej ogrodów i drzew owocowych przy drogach.

— U nas może największy postęp pod tym względem zrobił okręg szkolny krakowski i to dzięki inspektorowi p. Spisowi, który położył nacisk na ten kierunek praktyczny i naukowy w szkolnictwie i zachęcił nauczycielstwo, iż wyzyskało każdy najmniejszy kawałek ziemi koło szkół i pozakładało ogrody. Dowodem tego była wystawa ogrodnicza, zasilana przeważnie produktami i wzorami nauczycielstwa powiatu krakowskiego, z dyr. Szarkiem z Dąbia na czele.

Niechże więc i miasto Kraków zdobędzie się na założenie podobnego wzoru, jaki widzieliśmy na wystawie jesiennej w Parku dra Jordana. Przyniesie on nie tylko wymienione powyżej korzyści bezpośrednio dla dziatwy szkolnej, ale będzie również wzorem dla licznych kandydatów i kandydatek stanu nauczycielskiego seminarjów krakowskich, którzy nawiasem mówiąc, w mieście wychowani, nie mają należytego pojęcia o uprawie roli ani ogrodnictwie i nierzadko nie umieją w naturze odróżnić najzwyczajniejszych gatunków zbóż i innych roślin handlowych czy przemysłowych, choć praca ich zawodowa w kraju rolniczym wymaga dokładnej znajomości w tym kierunku, a i podręczniki szkolne mają wybitny charakter rolniczy.

Tu zatem niech znajdą w czasie swych studjów wzór i pouczenie, niech nabiorą zamiłowania do sadownictwa, uprawy jarzyn i wogóle pracy w ogrodzie, aby później, skoro się rozprósza po kraju, tak wielkim, gdzie ziemi nie brak, przykładem i zachętą przeszczepili swe doświadczenie i zamiłowanie w lud wiejski i małomiasteczkowy, a wtedy z pewnością młode pokolenie wyrośnie w otoczeniu zaszczerpionych przez siebie latorośli, zapelnia się puste dziś miejsca około naszych chat drzewami i krzewami owocowymi, drogi oceniają korony gruszy i jabłoni, przysporzą dochodu gminom, będą miłą nagrodą pracy, uprzyjemnią życie i uszczęśliwią lud, który jeszcze bardziej, niż dzisiaj przywiąże się do tego ojczyzniego zagonu i nie pójdzie za chlebem w obce kraje.

Stanisław Syc.

Požary w roku 1904.

Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych ogłosił roczną statystykę pożarów za rok 1904. W zestawieniu tegorocznym wprowadzono korzystną nowość, rozdzielono bowiem wszystkie pożary na 3 grupy, t. j. osobno w gminach wiejskich, miastach, miasteczkach i obszarach dworskich, z uwzględnieniem powiatów.

Ogółem było w 1904 r. 1459 pożarów, z czego na gminy wiejskie przypada 920, na miasta i miasteczka 522, na obszary dworskie 17; —

„Jak się pan radca żenił?”

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

10

(Ciąg dalszy).

— Znają z twoich plotek... pewno ktoś jest.
— Może pan zobaczyć — mruknęła obojętnie.

Rozebrawszy się z paltota, szybko otworzył drzwi do kuchni, błyszczącej czystością naczyń, podłogi, sprzętów, i starannie obejrzał, a dostrzegłszy ślady stóp przy stole i okruszyny, zawołał tryumfalnie:

— Skłamałaś... tu była kumoszka... a może kum, i oświadczył ci się z miłością, zaśmiał się krótko.

— Ot wydziwiasz pan i tyle... nikogo tu nie było. Sama siedziałam, sama jadłam i koniec.

— Znam cię, ty świętoszko... i zapowiadam ci, jeśli kogo spotkam, popamiętasz mnie.

— Ii, zawsze to pan mówi, a był kto u mnie?.. Aby tylko wydziwiasz.

— Nie rozwieraj gęby — zawołał gniewnie — pamiętaj, że cię ostrzegam — a wychodząc z kuchni: — kolacja?

— Jest, jak zawsze.

— Herbata?

— Gotowa.

— Idź przygotuj mi pantofle, domowe ubranie.

— Narychtowane, jak zawsze... a to kara boska z panem — mruzczała idąc do pokoju.

— Ani słowa, ty stara wiedźmo, milcz i słuchaj! — zawołał, idąc do oświetlonego lampą pierwszego pokoju, który stanowił rodzaj saloniku.

Pośrodku pokoju stał garnitur mebli wyściełanych, krytych zieloną materją; z boku pod ścianą stolik z cygarami, papierosami, fajkami, cybuchami, a w głębi szafka biblioteczna z wi-

docznemi po przez szkło suto złożonemi grzbietami książek oprawnych.

Na ścianach wisiały oleodruki, przedstawiające cztery pory roku, uosobione w kobietach, nie tyle pięknych, ile zmysłowych, nie tyle symbolicznych, ile odsloniętych.

Następny pokój był przeznaczony na sypialnię. Prócz wygodnego łóżka, był obszerny szeląg, dwie wielkie szafy na ubrania i bieliznę, a pomiędzy oknami biurko szafkowe znacznych rozmiarów.

Tu były ryciny i oleodruki bardziej drastyczne; nagie nimfy, kąpiące się dziewczęta, scena z harem, a nad łóżkiem obraz Matki Boskiej i pod nim mały czarny krucyfik.

Malawski siadł na fotelu, pozwolił rozebrać się z bucików, nałożyć pantofle, ubrać w szlafrok i spytał:

— Był tu kto?

— Nie.

— Listu żadnego?

— Nie.

— W jadalnym świeci się?

— Nie jest ciemno.

— Odpowiadaj wyraźnie — rzekł surowo.

— Świeci się lampa.

— Cóż tam spartoliła na kolację?

— To, co pan kazał.

— Pewno pieczeń twarda, masło stare, bułki czerstwe, bo co najlepsze, sama zjadasz i dajesz swoim gachom.

— A bałby się pan Pana Boga, wygadywać takie bezeczeństwa mnie, starej kobiecie?! Czy to mam gachów?

— Ho, ho, ho... — śmiał się sucho — nie wierzę żadnej kobiecie, w oczy każda łasi się, a za oczyma szczeka i kąsa.

— To pana marmuzele takie, ale nie ja — odburknęła gniewnie.

Jej oburzenie podniecało wesołość jego i wołał głośno, wieszając swe ubranie starannie w szafie:

— Każda taka... a ty najgorsza, bo żyjesz

z mojej łaski, mieszkasz z mojej łaski, tyjesz z mojej łaski, a gdybyś się nie bała otrulabyś mnie dzisiaj.

— Jezus Marja! Co też pan wygaduje, toż to grzech i obraza Boska, jeszcze kto posłysz i uwierzy.

— Wszystkim to opowiem, w testamencie napiszę, aby cię uwieziono zaraz po mojej śmierci — wykrzykiwał, idąc do pokoju jadalnego.

— W imię Ojca, Syna, Ducha — żegnała się — a niechże Pan Bóg broni!

W jadalnym pokoju, na stole nakrytym białym, czystym obrusem, stał talerz z pieczeniową zimną, masło, bułki i chleb. Krajał pieczeń i zjadał ze smakiem i spokojem wielkim.

Owo drażnienie i dokuczanie służącej Antoniowej, która była u niego od ośmiu lat, powtarzało się codziennie z nieznaczną zmianą programu. Był to rodzaj wyzwolenia swego temperamentu, nagromadzonego gniewu i rozdrażnienia przez cały dzień, gdy był zmuszony wysilać się na spokój, równowagę, takt, jako urzędnik, jako radca. Tu dopiero w domu, bez świadków, bez możności podsłuchania przez kogokolwiek, razem ze swym tużurkiem, ozdobionym znacznym orderowym, zrzucił przymusową maskę spokoju, był sobą, był szczerym i otwartym, aż do brutalności.

Gdy skończył skromną kolację, otworzył drzwi stołowego pokoju wychodzące na przedpokój wprost drzwi kuchennych i zawołał:

Antoniowa! Do protokołu!

Nie czekając odpowiedzi poszedł do sypialnego pokoju, spuścił ladę biurka, zapalił dwie świece, a umaczawszy pióro, nie odwracając ani na chwilę twarzy, pytał:

— Chleb?.. bułki?.. śmietanka?.. — i zapisywał w kajet otrzymane odpowiedzi stojącej za nim Antoniowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

splonęło razem 4491 domów mieszkalnych, 5504 budynków gospodarskich, 69 zakładów przemysłowych, 12 świątyn i 39 ludzi; szkoda w gminach wiejskich wynosi 6,004.900 k., w miastach i miasteczkach 17,631.100 k., w obszarach dworskich 343.100 k., razem 23,979.100 k.; z tego ubezpieczono tylko 5,715.100 k. Po doliczeniu szkód, które doszły do wiadomości Związku już po zamknięciu zestawienia, wynoszą szkody, wyrządzone przez pożary w r. 1904 ogółem 25 mil. 122.100 koron. Przyczyną pożarów było w 48 wypadkach podpalenie, w 65 wypadkach podejrzywano podpalenie, w 274 wypadkach nieostrożność, w 94 wyp. wadliwa budowa, w 33 wyp. piorun, w 945 wyp. nie zbadano przyczyny.

Największe szkody poniosły powiaty: Brzesko (7 milionów kor.), Kolbuszowa (5 mil.), Tarnobrzeg (pół mil.), Turka (pół mil.), Zbaraż (pół mil.) Największa ilość pożarów przypada na powiaty: Lwów miasto (278), Biała (37), Brzesko (32), Chrzanów (43), Kołomyja (39), Sambor (34), Sniatyn (36), Stryj (37), Tarnobrzeg (41).

Ze sprawozdania wyjmujemy kilka cyfr, odnoszących się do powiatu krakowskiego. — Pożarów było w 1904 r. 32, z tych 10 nocnych. Spaliło się 59 domów mieszkalnych, budynków gospodarczych 34. Szkody ogólne wynosiły 106 tysięcy koron, ubezpieczone 58.600.

Statystyka kilku lat ostatnich wykazuje następujące cyfry szkód w kraju:

w r. 1898	—	6 554 600 kor.
« 1899	—	4 062 700 «
« 1900	—	8 863 100 «
« 1901	—	10 896 000 «
« 1902	—	3 327 000 «
« 1903	—	18 482 600 «
« 1904	—	25 122 100 «

Ogółem w siedmiu latach zubożał kraj o 74 milionów, które bezpowrotnie poszły z dymentem.

ZE ŚWIATA.

Trzęsienie ziemi w Indjach. Podane przez nas relacje o strasznej klęsce, która w początkach kwietnia nawiedziła Indie, uzupełniamy następującymi szczegółami. Dnia 4-go kwietnia trzęsienie ziemi, jedno z największych, jakie dotychczas zauważono, nawiedziło przestrzeń kraju na obszarze dochodzącym do dwustu tysięcy kilometrów kwadratowych. Na przestrzeni tej, zajmującej całą północno wschodnią

część Indji angielskich, znajdują się najwspanialsze miasta, pełne budowli olbrzymich, starodawnych zabytków architektury indyjskiej. Są to: Agra, Delhi, Mussora, Simla, Jalandar, Lahora, Darmsala, Dalhuzja, Rawal, Srinagar i inne.

Skutkiem przerwania komunikacji telegraficznej i z powodu ogólnego zamętu, jakie wywołało trzęsienie ziemi, niema jeszcze dotychczas wyczerpujących o niem wiadomości, z nadchodzących jednak depeesz widać, że rozmiary klęski są ogromne. Przeszło 1500 krajowców poniosło śmierć lub uległo poważnym obrażeniom ciała. W jednym z miast pod gruzami kośzar zginęło 400 żołnierzy z pułku indyjskiego. W Simli, gdzie obecnie rezyduje wicekról indyjski, lord Curzon, runął komin pałacowy, przebił dach, sufit i rozsypał się w gruzy o kilka kroków od miejsca, w którym spała lady Curzon. Z Europejczyków, o ile dotychczas wiadomo, niewielu padło ofiarą katastrofy. — W Darmsali zginęło 16.

Trzęsienie ziemi nastąpiło o godzinie 6 min. 10 z rana, gdy prawie wszyscy pogrążeni byli we śnie. Wśród huku strasznego, podobnego do tysiąca grzmotów, ziemia drżeć zaczęła. Cała katastrofa składała się z jedenastu oddzielnych wstrząśnień. Pierwsze, najdłuższe najsilniejsze trwało trzy minuty. W chwili wstrząśnienia nikt nie mógł ustać na ziemi, tak gwałtownem było falowanie.

O ile dotychczas wnosić można, największe szkody poniosło miasto Darmsala. Ani jeden dom nie pozostał tam cały; ludność uciekła w pola, gdzie pod wpływem panicznego strachu przez dwa dni i dwie noce obozowała bez pożywienia. Takiej katastrofy w Darmsali nigdy jeszcze nie było. Pomiedzy zabitymi w tem mieście znajdują się dwie córki i żona dowódcy garnizonu, pułkownika Robinsona. Prócz tego zginęli: kapitan, trzech urzędnicy, inżynier i jedna Angielka.

W dzielnicy Darmsali, zamieszkałej przez krajowców, literalnie nie został kamień na kamieniu; ludność prawie cała zginęła pod gruzami. W dzielnicy europejskiej niemal wszystkie domy są uszkodzone.

W Lahorze, słynnej ze wspaniałych meczetów, trzęsienie ziemi zrządziło straszne szkody, przeważnie w budowlach. Wieże podziwianego przez wszystkich »meczetu złotego« runęły; ściany meczetu Wazir-Mana popękały. Liczba ofiar dotychczas nieznana.

W Mussuri, gdzie znajduje się jedna z najpiękniejszych w świecie stacji klimatycznych, prawie wszystkie domy ucierpiały. Połowa hotelu »Savoy« runęła. Największe szkody poniósł kościół katolicki. W chwili katastrofy przebywał w Mussuri około 12,000 gości, szukających wypoczynku. Zdaje się, że ofiar w ludziach niema, dzięki temu, że prawie wszystkie budowle są tam drewniane, wytrzymałe na trzęsienia ziemi.

Uwolnienie Schaumana. Do *Afterbladet* donoszą z Abo, że tamtejszy trybunał nadworny uwolnił wczoraj od oskarżenia o zdradę stanu byłego finlandzkiego senatora i byłego generała rosyjskiego, Schaumana, ojca mordercy generała gubernatora Bobrikowa.

Koncert na dochód Modrzejewskiej. Berlińskie pisma donoszą, iż 4-go maja odbędzie się w Nowym Jorku koncert urządony przez I. Paderewskiego i M. Kochańską na dochód Heleny Modrzejewskiej. Komunikat dodaje, iż znakomita artystka straciła cały majątek i żyje obecnie w bardzo skromnych stosunkach na swoim »ranchu« w Kalifornji, gdzie Paderewski gościł podczas świąt Bożego Narodzenia.

Autorowie dramatyczni w sprawie krakowskiego teatru.

Grono autorów dramatycznych przesłało wczoraj prezydentowi miasta następujące

Oświadczenie:

Teatr krakowski, mający służyć przede wszystkim polskiej twórczości dramatycznej, otrzyma w najbliższym czasie nowego kierownika na dalsze sześć lat. Czynniki, rozstrzygające nie uznały jednak do dziś dnia za stosowne zapytać w tej mierze o zdanie najbardziej do tego powołanych: polskich pisarzy dramatycznych.

Nie mając tedy możności określenia na innej drodze swego stanowiska, podpisani autorowie dramatyczni oświadczają, że:

1. Kierownictwo sceny krakowskiej powinno na przyszłość spoczywać w rękach człowieka, stojącego na wyżynie kultury artystyczno-literackiej, któryby autorom dramatycznym dawał rękojmię, że utwory ich będą oceniane, obsadzone i reżyserowane należycie, a grane przy pomocy od-

Wędrowki Japończyka

po Krakowie.

VII.

Miłość a tramwaje. — Jak Joshike jechał na schadzke z Parku krakowskiego na Podgórze.

Było na dworze pięknie, wiecie wszak, cały już tydzień taki wzorowy, — wyszedłem na przechadzkę za miasto ku rogatce Łobzowskiej. Już za Parkiem krakowskim spotkałem przyjaciela Joshike.

— Wie haben sie sich!? — jak mawia pewien zdeklasowany inżynier — Joshike? — Co tu robisz samotny? Jak zdrowie? Chodź przyjaciela, pogadamy o teatrze, o polityce, o wojnie, o czem chcesz? — I o wojnie nie chcesz? Może »tak trochę« na temat metafizyczny jakowy? I tego nie chcesz?

Joshike wciąż tylko patrzył na mnie — i nie odpowiadał ani słówkiem. Postawione pod 45° kątem jego oczęta miały wyraz niebiańskiej błogości, w dolnych kącikach świeciła nadto nutka jakiejś pobłażliwości. Nie mogłem się zupełnie dorozumieć, co mówi ten wzrok. Bez wątpienia na dnie wszystkich bliższych oznak świeciło w nim poczucie, iżem ja, Jan z Marnowa, skończony warjat i »nawieć«. Poza tem wzrok ten dowodził snadnie, że Joshike przepływa przez jakiś nieznan mi ocean szczęścia.

Taki błogi i taki w niebo pobrany patrzył na mnie długo.

— Joshike!

— Janie z Marnowa — ...kocham!

— ?!!

— Kobieta z ludu... Na chrzcie św. dano jej imię Ja-gu-sia. Imię niemal japońskie. Jest dziewczicą z nieba. Powiedziała już, że mię kocha.

— Joshike! przyjacielu, jakże to się stało?

— Wiosna! Tak jest, głównie zapewne wiosna... Ten wasz zwyczaj prasłowiański: na każdej ławeczce po dwoje... no wiesz, w tym fan-

tastycznym ogrodzie, co to symbolicznie, bo pierścieniem idzie dookoła miasta... no na plan-tach... na tych bajkowych. Na tych nie z tego świata... tradycje wiecowa: on i ona — radzą. Janie z Marnowa! jesteście pierwszym w świecie narodem...

— Joshike: do rzeczy!

— Prawda, do rzeczy... Więc co ja chciałem powiedzieć? Aha! Janie z Marnowa, jestem szczęśliwy!

— No ale jak się to stało, że jesteś szczęśliwy?

— Nie mogę już... tramwaj...

Istotnie nadjechał od rogatki tramwaj, idący w stronę rynku. Joshike rzucił się ku stopniom, jak ryś.

— Może pozwolisz, że z tobą pojedę?

— Owszem Jasieńku, ale tylko do Podgórza, dalej to już nie, rozumiesz — dyskrecja...

— Z całą przyjemnością, tembardziej, że i tak tramwaj nie idzie dalej.

— Masz słusność Jasieneczku... Kocham i ciebie, Jasieńku... Panie konduktorze, proszę szybko bilet »wprost«, ale szybko, bo ja koch... — Joshike, to już sprawy osobiste... Daj spokój.

— Jasieńku, jesteś złoty i masz słusność, tak jest, to są sprawy osobiste... Panie konduktorze, dla czego nie jedziemy?

— Będzie czas...

Joshike spojrział na zegarek:

— Istotnie cała godzina. Powiedziała mi bowiem: albo o trzeciej w Parku krakowskim, albo o piątej na kopcu Krakusa... O trzeciej nie było jej — czekałem do czwartej — czy może za krótko — jak sądzisz? Nie znam się na zwyczajach aryjskich, a przytem to kobieta z ludu.

Panie konduktorze, dlaczego my nie jedziemy? — O Jezu, jak ja tego nie lubię! Pojedziemy, jak będzie pora...

Przeszło kilka minut, tak z pięć.

— No, zszyliśmy nareszcie! Jasiu, Jasieńku... za chwilę ujrzę ją... Cudowny wynalazek

ta elektryczność... Jasiu, pomyśl, za czasów naszych dziadów musiałbyś może, przy moich funduszach, piechotką dymać, nie byłym tam, jak za półtorej godziny... a dziś: fju! jazda — i za kwadrans już jestem. Elektryczność jest synonimem miłości... Panie konduktorze, czegośmy znów stanęli?...

— No, bo Siemiradzkiego...

— Aha! Przepraszam. Przystanek — nieprawdaż? Zaraz zapewne ruszymy. O czymże to ja mówiłem?... Aha... Ona jest czarująca. Nie masz pojęcia, Janie z Marnowa! Czekałem na nią w Parku już od pierwszej... Czy mi się przykrzyło — pytasz? Bynajmniej. Chodziłem po alejach i myślałem o niej. Zdaje się, że nawet tańczyłem przez chwilę... Tak sobie, sam. O drugiej miała być bowiem na rogatce. Jej brat jest tam celnikiem. Zajęcie sponiewierane nawet przez Pismo, acz, mojem zdaniem, niesłusznie... Miała u niego być o trzeciej... Panie konduktorze, dlaczego my już kwadrans stoimy?...

— No, bo tu ulica Siemiradzkiego.

— Więc co?

— Musimy się mijać z tamtym.

— Muszą się tu minąć z tramwajem, idącym od Rynku, Joshike.

— Aha. A o piątej ma być na kopcu Krakusa. Drugi jej brat albowiem służy tam w koszarach. Powiada, że ma kilku braci zawsze... Panie konduktorze, już 20 minut, możebyśmy ruszyli?

— Już jedzie.

Istotnie od strony Rynku nadjechał tramwaj i między naszym motorowym a motorowym świeżo przybyłym odbył się następujący dyskurs: Nasz: Te, kawalir, to my tu będziemy godzinami na ciebie czekać.

— Tamten: To se zwymyślaj tego, co przed tobą jechał: pół godziny na niego czekałem koło plant.

— Aliganty, juchy...

— Tyś ta nie lepszy.

Poczem, gdy się wygadali, rozjechały się

Jedwab

„Radium“

Jedwab

„Messalina“

Jedwab

„Louisina“

Jedwab

Tyftkowy

na bluzki i suknie w różnych cenach, jak również najświetsze nowości w kolorach: czar-nych, białych i innych jedwabi Henneberga od 60 kr. do zł. 11:35 za metr, ocłona i oddane na samo miejsce. Wzory odwrotnie.

Fabryka jedwabiu Henneberg, Zurich.

powiednio skompletowanego i zestrojonego personelu, oraz wystawy, uwzględniającej w dekoracjach i kostjumach wymagany przez daną sztukę styl.

2. Obecne kierownictwo teatru powyższym wymaganiom nie odpowiada.

3. Obecnemu przeto kierownictwu teatru miejskiego, jak również żadnemu innemu, któreby w myśl powyżej wyluszczonej artystycznej zasad nie wzbudzało w autorach dramatycznych pełnego zaufania, postanowiliśmy utworów swoich do wykonania scenicznego bezwarunkowo nie powierzać.

4. Natomiast uważamy, że wymaganiom artystycznym najlepiej odpowiedziałby na stanowisku dyrektora teatru p. Stanisław Wyspiański.

Brzozowski Stanisław, Miciński Tadeusz, Orkan Władysław, Parvi Zenon, Przybyszewski Stanisław, Rydel Lucjan, Szukiewicz Maciej, Żułowski Jerzy (z upoważnienia podpisał dr L. Rydel), *Feldman Wilhelm, Zopolska-Janowska Gabriela* (z uwagą, że co do punktu 4-go jest stanowczo za wymienieniem i drugiego kandydata L. Solskiego).

Tekst oświadczenia przesłano jednocześnie redakcjom dzienników *Głosu Narodu, Czasu, Naprzodu i Nowej Reformy.*

Zanim zabierzemy głos w tej sprawie, zwracamy uwagę z powodu dopisku pani Zopolskiej, że autorowie protestu nie zwracają się przeciwko p. Solskiemu, a tylko uważają p. Wyspiańskiego za najbardziej odpowiadającego ich artystycznym ideałom.

Od Wydawnictwa.

»KSIĘGĘ ADRESOWĄ« m. Krakowa i Podgórze nabywać mogą nasi prenumeratorzy w Administracji »Głosu Narodu« po niższej cenie 3 kor. (cena księgarska 5 kor.) — Na koszt przesyłki dołączyć należy 55 hal.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś niedziela Palmowa. Lamberta biskupa i Urbana: w poniedziałek Amceta papieża męczennika i Stefana.

wozy, każdy w swoją stronę. Ruszyliśmy szparoko. Joshike zabrał głos:

— Opowiem ci, jak ją poznałem. Było to na plantach. Był wieczór. Wszędzie po dwoje, powietrze dość zimne, ale się nie skarżyli jakoś... kontemplowali. Ona siedziała sama. Przysiadłem się. Nie masz pojęcia o urodzie tej dziewczyny. Jest kobietą najpiękniejszą na kuli ziemskiej, nawet historycznie rzecz biorąc. Niestety za chwilę przyszedł jej brat, jak się na drugi dzień okazało i poszli na drugą ławkę, dalej...

Dojechaliśmy właśnie na Karmelicką w to miejsce, gdzie zazwyczaj jeden tramwaj czeka na przeciwny. I tym razem czekał już na nas, śnać oddawna, bo motorowy patrzył chmurnie. Stanęliśmy i między motorowym tamtym chmurnym a naszym, rozpoczęła się gawęda tej treści:

Tamten: Psiakr... To my tu będziemy dniami na ciebie wyczekiwać.

Nasz: To sobie zwymyślaj tego, co przed tobą jechał, godzinę na niego czekałem koło Siemiradzkiego.

Tamten: Bestje.

Nasz: Niby to ty inszy...

I w harmonii rozjechaliśmy się... Joshike wrócił do tematu:

— Na drugi dzień... Ten dzień! Było samo południe — to wasze polskie wiosenne południe! Siedziała koło św. Anny na plantach. Okazało się, że jest wychowawczynią młodych latorośli jakichś dostojnych samurajów... Młode pędy bawiły się z rówieśnikami, Ja-gu-sia zaś gwarzyła na ławce z towarzyszami. Poznała mnie i uśmiechnęła się... Janie z Marnowa, poznałem w owej sekundzie, czem jest niebo! — Panie konduktorze na co my znów czekamy już tak długo?

— Bo tu pałac Spiski...

— Widzisz przyjacielu — poinformowałem go — tu się czeka, aż przyjdzie tramwaj ze Zwierzyńca i z ulicy Długiej, zabiera się odnośnych pasażerów.

— Aha, bardzo godny zwyczaj... U was jest

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 46, zachód przypada o godz. 6 minut 33, długość dnia godzin 13 minut 47.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Pożar. W poniedziałek 10 bm. rano wybuchł groźny pożar w Babicach ad Oświęcim i zniszczył sześć domów i dwie stodoły. Przy tłumieniu pożaru pracowały energicznie miejscowa straż pożarna (założona staraniem p. T. Mydlarskiego, naczelnika koleji) z Brzezinki wsi i z fabryki śrub, od ks. Ogińskiej z Bóbrka, z Oświęcimia, a nawet z Bieronia nowego (Śląsk pruski).

Tarnów 14 kwietnia. (Wszędzie się pchają. — Rewizje robotników. — Pożar).

* Po drze Janie Stecu, który wyjechał z Tarnowa, zawakował w magistracie mandat asesora. Otóż, zanim o wyborze nowego asesora pomyślano, już agitują „nasi najserdeczniejsi“ za przeforsowaniem na tę godność jednego z żydów. Na pięciu asesorów jest aż dwóch żydów, trzeciego chcą koniecznie przeforsować, aby i tam uzyskać większość. Nasza rada miejska już jest dość zżydziała, część chrześcijan idzie ręką w żydami, jeszcze więcej tego brakowało, aby i w magistracie mieli większość. Jak się dowiaduję, pewna część radnych zamysła na tę godność wybrać architekta Janusza Rypuszyńskiego, który dawno już w Radzie zasiada i dał się poznać ze swych przekonań i niezawisłego zdania, tymczasem jak słyhać ma się także ubiegać Artur Margulies, żyd kapitalista, młodziak, który dopiero wstąpił do rady i to po różnych forsach i agitacjach. Nie wątpimy, że radni chrześcijańscy na wybór ten stawiają się w komplecie i jednogłośnie oddadzą swe głosy na architekta Rypuszyńskiego, którego ta chwila znajomości są dla magistratu pożądanymi ze względu na zbliżającą się budowę wodociągów i innych budowli. Dyletantów w radzie mamy dość, nie trzeba ich i w magistracie.

* Ze ster rękodzielnicy skarżą się, że żandarmeryja bez powodu przeprowadza dochodzenia, jaką liczbę robotników utrzymują majstrowie i jakie dochody mają majstrowie i robotnicy. Dochodzenia takie nie są wcale objęte ustawą przemysłową, są więc tem boleśniej dla majstrów i czeladników. Wydała odpowiedni rozkaz w tej sprawie władza polityczna, w jakim celu nie wiemy, domyślamy się jednak, że dla celów śrubby podatkowej. Stosunki rękodzielnicy są u nas oplakane, a do licznych przyjemności przychodzi i ta. Kontrolować dochody naszego rękodzielnika, który przy opłaceniu licznych podatków i dodatków nie ma za co utrzymać rodziny, jest nonsensem.

* Onegdaj wybuchł tu pożar w domu Chaima Iserfelda, a mianowicie w mieszkaniu lokatora Butterfelda (same feldy, przyp. zecera) i zniszczył całe urządzenie domowe, na cenę 2.000 koron. Szkoda nie była ubezpieczoną.

Dębica 14 kwietnia. Staraniem Towarzystwa „Ojczyzna“ odbyło się w dniu 4 kwietnia w kościele parafjalnym nabożeństwo za spójność duszy Jana Kilińskiego. W niedzielę zaś tj. dnia 9 kwietnia ku uczczeniu tegoż pamięci wygłosił prof. Józef Wyrobek odczyt p. t. „Zasługi Jana Kilińskiego“ w sali Czytelnicy kolejowej. Prelegent przedstawił w barwnych słowach koleje życia bohatera mieszczańskiego, zatrzymując się dłużej nad ważniejszymi i bardziej interesującymi tegoż momentami. — Piękny, z niezwykłą swadą wypowiedziany wykład, zyskał ogólne uznanie nader licznie zebranej publiczności.

Ruchliwe i przedsiębiorcze dębickie Koło T. L. S. urządza w niedzielę 16 b. m. w sali Czytelnicy kolejowej loterię fantową, z której dochód w znacznej części przeznaczony na mające się założyć bezpłatne wypożyczalnie książek w Podgrodziu i Zawadzie. W zeszłym tygodniu odbył lustrację miejscowego Koła T. S. L. delegat zarządu głównego prof. Kuhner, wyrażając się nader pochlebnie o dotychczasowej działalności obecnego zarządu. W niedzielę wyjeżdża delegat Koła p. radca Kawęcki na zjazd rzeszowskiego związku okręgowego T. S. L. Zaznaczyć wypada, iż dębickie Koło T. S. L. zyskuje coraz więcej sympatji, a ilość członków przekroczyła już liczbę stu dwudziestu. (L.)

Nowy Sącz 14 kwietnia. (Pomysł żydowskiego złodzieja).

Przed tutejszym trybunałem karnym odpowiadał dn. 13 bm. Nuchem Meier 2 im. Licht, subjekt handlowy z Rzeszowa za liczne kradzieże, popełniane na szkodę różnych kupców, w ich obecności, w biały dzień. Sprytny złodziej, znając manipulacje kupieckie, chodził po sklepach towarów galanteryjnych, wybierał różne drogie materje, a zanim jedne wytargował, kazał sobie pokazywać inne, tak, że po chwili cały stół zapelniał się towarami. Wtedy żądał rachunku na piśmie i korzystając z nieuwagi kupca, zajętego pisaniem, chował pod paltem skradzioną sztukę. Gdy rachunek był gotów, Licht wychodził pod pozorem, że idzie po brata, dla którego kupował te towary. W ten sposób Licht okradł kilku kupców w Galicji i na Węgrzech, a niedawno operował także pomiędzy żydkami w Nowym Sączu. Tu mu się jednak noga powinęła.

Skazano go na 4 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień.

Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie. Obchód jubileuszowy Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie, połączony ze zjazdem naukowym, zapowiada się nad-

wszystko godne zresztą. — Więc mówiłem o Ja-gu-si. Nie wiem, czy ci zaznaczyłem, iż jest cudną.

— Tak jest mówiłeś to już, Joshike.

— Jest więc cudną, a wtedy pozwoliła mi usiąść przy sobie, następnie zaś prześliśmy na inną ławkę, by być we dwoje. Po dziesięciu minutach wyznała mi, że mnie kocha... A *propos* minut, która to już godzina? Bogowie! pół do piątej! Ale to nic. Tramwaj elektryczny, zajdziemy piorunem, gdy tylko przyjadą tamte wozy. Więc była czarująca. Kocha mnie nad życie, sama to powiedziała. Nie chciała się ze mną rozstać. Przyszło było wtedy do niej owo młode samurajtko, które ona prowadzi przez życie i zapragnęło pójść do domu. »Niani chodźmy na obiad!« — »Odyńdz Kaziu — odpowiedziała. — Niania rozmawia z bratem!« Kłamstwo, ale takie niewinne — nieprawdaż? Święte, że tak powiem, kłamstwo. Panie konduktorze, kiedy my pojedziemy?

— Zaraz, zaraz...

— Bo widzi pan mnie się spieszy, bo na Podgórzu, widzi pan: na kopcu Kraku...

— Joshike, daj spokój... to są sprawy osobiste.

Po kilku minutach ruszyliśmy szczęśliwie w dalszą drogę.

— Może się jeszcze nie spóźnię — zaczął Japończyk — a nie chciałbym. Ona taka dobra. Musi być uboga, albowiem przemożła wstyd i przy pierwszej rozmowie poprosiła mnie o drobna pożyczkę. Nie masz, zaiste, pojęcia, jak do mnie jest przywiązana. Gdy po godzinie rozmowy przyszło do niej drugie samurajtko i chciało ciągnąć do domu, powiedziała wprost: »Maniu odknaj, bo cię huknę!« Tak jej trudno było rozstać się ze mną. Panie konduktorze na żywy Bóg, my znów stoimy tak długo!

— Bo tu jest Rynek, róg Siennej.

— Więc co?

— Stacja główna. Przepis...

— Chyba że przepis. Bo pan zapewne nie wie, że Jagu... Prawda, sprawa prywatna!

Następny przepis wymagał, byśmy pod pocztą zaczekali na tramwaj, idący od Dietlowskiej. Joshike był już bardzo zaniepokojony. Konduktor pocieszał go, że «migiem» będziemy.

— Bo gdybym nie zdążył, tłumaczył mi Joshike — musiałbym czekać do następnego czwartku. We czwartek ma t. zw. «wychodnią», tj. wolne popołudnie. Obchodzi z odwiedzinami całą rodzinę, ale że mnie kocha, więc się zgodziła na półgodzinną rozmowę. Będzie to słodczy... Panie konduktorze, ja pana chyba zabiję — czego pan znów stoi!

Stanęliśmy tym razem dla tego, że konduktor mijanego wozu, niejaki Antek Kulawy, rozniewany przydługiem na nas czekaniem, wszedł z naszym konduktorem w czynną rozprawę. Tramwaje tymczasem odpoczywały. Było to na rogu Starowiśnej i Dietlowskiej; godzina 5 min. 10.

— Już jestem zapóźniony!! — ryknął Joshike. — Janie z Marnowa! Jagusia! co czynić?!

— Biermy z rogu doróżkę i pędźmy na samo miejsce.

— Obywatelu fiakrze masz z góry guldena, pędź co koń wyskoczy, wiesz, tam: Jagusia, kopic Krakusa.

Doróżkarz zwolna schował pieniądze, zwolna ruszył, wolno podążył, o godzinie 5 m. 45 spotkaliśmy na moście podgórskim Jagusię. Szła z jakimś woźnym sądowym, ubranym w pełny uniform. Urzędowa czapka na bakier.

— Jagusiu, aniele!

— A jakże: aniele! To może u was w Japonji można się spóźnić na randewu, ale nie u nas. Bądź pan zdrow. Ja muszę iść z bratem do Faczka na piwo. — Adie!

I Joshike, zgnębiony, stracił kochankę. Wyjął notes i wpisał sentencję: »Na schadzkę lepiej piechotą — niż tramwajem; po za tem złoty naród.«

Jan z Marnowa.

Kompletne wyprawy kuchenne poleca W. HALSKI Kraków Sukiennice.

ia czysto nikielowe najlepszej marki, Sphinx stalowe emalowane, patentowane stalowe z obraczką emalowane, stalowe emalowane. Prima najlepsze marki żelazne emalowane marki Cieszyń Bazarowe najlepsze

zwyczaj okazałe. Z licznych stron nadchodzą zgłoszenia uczestnictwa w tym Zjeździe i już dotąd zgłosili poważną liczbę referatów następujący uczeni: Prof. dr W. Bruchnalski, A. Czerny, dr Z. Daszyńska-Golińska, dr M. Janik, Sz. Matusiak, S. Udziela, Kazimierz Mokłowski, Grzegorz Smólski, J. Świętek, dr V. Tille, dr Z. Gargas.

Ścisłszy komitet wykonawczy, na którego czele stoi prof. dr J. Kallenbach, pracuje obecnie nad ułożeniem szczegółowego programu tej uroczystości, której następstwem będzie pewne ożywienie w naszym ruchu umysłowym, a przedewszystkiem żywsze zajęcie się szerszych sfer etnografii, nauką u nas tak mało znaną i uprawianą, która gdzieindziej, jak n. p. w Czechach i Niemczech, prawdziwe już święci tryumfy i może wykazać się licznymi na tem polu zdobyczami naukowymi. Do wzięcia udziału w tym zjeździe, którego początek naznaczono na dzień 10 czerwca b. r., zaprosił komitet wszystkich członków Towarzystwa, oraz instytucje i towarzystwa naukowe.

Zjazd i obchód odbędzie się w dniach 10 i 11-go czerwca b. r. (Zielone Święta).

Samobójstwo. (Tel.) Na plantacjach Wysokiego Zamku we Lwowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Semen Charchalis, ukonieczony słuchacz praw, syn rolników z Jaworowa. Powód samobójstwa niewiadomy.

KRAKÓW, 16 kwietnia.

Kalendarzyk niedzielny. Dziś w niedzielę dnia 16 kwietnia:

Teatr miejski: wieczorem „Królowa pokrzywka“.

Teatr ludowy: popołudniu „Marnotrawca“; — wieczorem „Belweder“.

Ujeżdżalnia przy ul. Rajskiej: Loteria gospodarcza.

Sala Rady powiatowej: Walne zgromadzenie członków Tow. Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek.

W Przytulisku weteranów z r. 1863 i 1864 (przy ulicy Biskupiej) Walne zgromadzenie członków.

Tow. zaliczkowe (przy ul. Szewskiej) Walne zgromadzenie członków Tow. zaliczkowego.

„Ognisko“ drukarzy: Przedstawienie teatralne: „Teodolinda“, „Zakochany Mojsze Lewi“ i „Żywy zastaw“.

Chromofotoskop (przy ul. Florjańskiej): wystawa w Wiedniu z okazji jubileuszu cesarza w 50 obrazach.

Teatr Oesera: przedstawienie kinematograficzne.

Z teatru ludowego. Dziś w niedzielę dany będzie po raz drugi „Belweder“ Bolesławicza, wystawiony z wielką starannością według wskazówek autora, który przybył ze Lwowa na premierę.

Po południu o 3 powtórzony będzie dla dzieci i młodzieży czarodziejski wodewil F. Rajmunda „Marnotrawca“.

Reklamacje list wyborczych. W ciągu całego terminu reklamacyjnego w sprawie wyborów do Rady miejskiej, wpłynęło ogółem 168 podań, obejmujących 535 osób. Wśród reklamacji jest 9 zbiorowych obejmujących 375.

Losowanie przysięgłych III. kadencji czerwcowej sądu krajowego w Krakowie, odbędzie się we środę, 2 maja o godz. 10 przed południem.

Zjazd koleżeński. Grono byłych uczniów wyższej szkoły realnej w Krakowie, którzy w latach 1874 i 1875 ukończyli studia w tejże szkole, podjęło myśl urzędzenia w Krakowie w dniach 10 i 11 czerwca br. zjazdu koleżeńkiego.

Ponieważ miejsce pobytu wielu kolegów nie jest znane, przeto podpisany komitet uprasza wszystkich kolegów o łaskawe podanie swych adresów do dnia 30 kwietnia br. na ręce kolegi Antoniego Bocheńskiego, naczelnika biura Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie ul. Basztowa 7, aby można następnie przesłać im program i bliższe warunki zjazdu.

Komitet zjazdowy: Aleksander Biborski, Antoni Bocheński, Roman Cypis, Aleksander Czaputowicz, Leon Czerny, Maciej Czerny, Leonard Czynciel, Antoni Dębski, Kazimierz Gąsiorowski, Alfred Jędrkiewicz, Stanisław Mors, August Ogrodziński, Teodor Talowski.

Krakowski Związek okręgowy Stowarzyszeń katolickich rzemieślniczo-robotniczych rozsyła następującą odezwę:

Na Wschodzie wojna. — Moskal wysłał setki tysięcy żołnierzy, by za jego sprawę walczyli. A wśród tych prawie co trzeci, to nasz Rodak! Przemocą odebrano go od rodziny, od ziemi ukochanej i przetruciono w dalekie krainy, obce dla niego, a przecież tak często mające służyć mu za grób! Z ogłoszeń dowiadujemy się, że dziesiątki tysięcy Polaków w walce z Japończykami zginęło, a iluż rannych jęczy w lichu urządzonych szpitalach! Jęczą nie tylko z powodu strasznych ran, lecz zarazem na wspomnienie, że opuścili ukochane istoty: ojców, żony, dzieci, na które zapracować nie mogą.

Boleść ich głęboka, odczuli ją też rodacy i postanowili choć w części złagodzić. I oto na głos wielce czcigodnego ks. prałata Bandurskiego wszyscy czujący się Polakami rzucają grosz narodowy, by ulżyć rodzinom poległych i rannych rodaków. Rzucają jednostki, rzucają korporacje, dlatego spodziewamy się, że i Stowarzyszenia należące do „Związku Stowarzyszeń kat. rzem.-robot. w Krakowie“ pójdą za głosem kapłana. I dlatego to zwracamy się do zarządów naszych Stowarzyszeń, by przy nadchodzących świętach odmówili sobie „tradycyjnego Święconego“ i by grosz na nie poświęcony ofiarowały na „głodnych i rannych“.

Związek Stowarzyszeń katol. rzem.-rob. w Krakowie. — Za prezesa ks. Andrzeja Mytkowicz. Sekretarz Henryk Pachonki.

W sprawie małoletnich przestępców. Komitet dla podjęcia akcji celem obmyślenia środków: I dla poprawy małoletnich przestępców; II dla zapobieżenia szerzenia się zepsucia wśród dziatwy ze sfer robotniczych pozbawionych kierunku moralnego, ukonstytuował się w ten sposób, że podzielił się na dwie sekcje. Sekcji I z zakresem działania pod I. oznaczonej przewodniczy p. Stefan Sękowski, sekcji II p. Mieczysław Szybalski.

Zniesienie wyroku. Sąd krajowy karny, jako sąd apelacyjny, zniósł wyrok sądu powiatowego karnego w Krakowie, mocą którego p. Jan Michalka, adjunkt kolei państwowych w Żywcu, za rzekomą obrazę dyrekcji kolejowej, skazany został na karę 14 dniowego aresztu. Nowa rozprawa w kierunku zadawnienia sprawy, oraz niewiarogodności świadków obciążających, odbędzie się przed sądem w Żywcu.

Składki. Dla staruszek: H. H. z Grybowa 5 kor. Dla biednych Polaków pod zaborem rosyjskim: Zebrańce w domu pani Woyciechowskiej 20 kor., N. N. 20 hal., Marja Rymsza 2 marki, Manusia Mogilnicka 1 markę, Jania Mogilnicka 1 markę, Józef Bozdioch 2 kor., Antonina Ślepicka.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na splaty — bez zaliczki.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę: „Królowa pokrzywka“, baśń fantastyczna w 4 aktach Gabryeli Reuter, przerobił na scenę A. Walewski. Nowa wystawa. Po raz pierwszy.

Repertuar Teatru Ludowego.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3 „Marnotrawca“, czarodziejski wodewil F. Rajmunda. W niedzielę wieczorem: „Belweder“ B. Bolesławicza, po raz drugi.

Z Rosji.

Reformy w Rosji.

Petersburg 15 kwietnia. Jak słyhać, istnieje zamiar ukończenia w przyszłym tygodniu prac przedwstępnych dla wykonania carskiego reskryptu z dnia 3 marca. Materiał przygotowany będzie przedłożony radzie ministrów. Rada ministrów chce o nim powziąć decyzję jeszcze przed świętami starego stylu.

Petersburg 15 kwietnia. Donoszą, że fałszywa jest wiadomość, jakoby ziemstwa i dumy miejskie otrzymały zakaz czynienia propozycji co do reform, zapowiedzianych reskryptem carskim z dnia 3 marca b. r.

Cenzura w Rosji.

Petersburg 15 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych udzielił pismu *Słowo* nagany za jego szkodliwy kierunek.

Rozruchy na Kaukazie.

Tyllis 15 kwietnia. W Elisabetpolu wybuchły rozruchy. Tłum groził, że zamiast kamieniami, będzie rzucał bombami i będzie niszczył połączenia telegraficzne. Na dworcę 1000 urzędników i robotników strejkuje. — Ruch towarowy wstrzymano. Kierownik stacji groził strejkującym, że ich wydali ze służby i odda pod sąd wojskowy.

Z Finlandji.

Helsingfors 15 kwietnia. Na placu senatorskim odbywa się ponowna manifestacja związku robotników i stowarzyszeń wstrzemięźliwości na korzyść powszechnego prawa głosowania. Dziesięć tysięcy ludzi rozwinęło sztandary z napisami: „Prawo wyborcze jest kluczem, który rozwiąże obecną sytuację; nie chcemy łaski, żądamy tylko prawa!“

WOJNA.

Wyprawa Roźdiestwieńskiego.

Londyn 15 kwietnia. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Wszyscy gubernatorowie południowych

chińskich prowincji nadbrzeżnych otrzymali z Pekinu polecenie, aby na wypadek, gdyby Rosjanie chcieli założyć na wybrzeżu tych prowincji podstawę operacyjną dla floty, stanowczo się temu sprzeciwili.

W Tokio sądzą, że obecnie jest najodpowiedniejsza pora do stoczenia bitwy morskiej. Nastania Tajfunów oczekują z początkiem przyszłego miesiąca.

Saigon 15 kwietnia. Rosyjski okręt szpitalny „Orel“ bawił tutaj półtora dnia. Zabrał on 9 ton węgla, środki żywności, medykamentu, oraz francuskich lekarzy i dozorczyńnie chorych. Ci ostatni oświadczają, że celem podróży eskadry bałtyckiej jest Władystok.

Cztery niemieckie okręty przewozowe zatrzymały się wczoraj koło przylądka Saint Jacques, poczem popłynęły dalej. Eskadra ma płynąć w kierunku północnym.

Londyn 15 kwietnia. (Tel. wł.) Według telegraficznych doniesień z Singapore, eskadrę rosyjską widziano w niewielkiej odległości od brzegów indochińskich. Pobyt przy wyspach anambas był bardzo krótki.

Londyn 15 kwietnia. Binro Reutersa donosi z Singapore pod datą dzisiejszą: Parowiec „Marmara“, należący do Tow. „Peninsular and Orient Line“, widział dnia 4 bm. cztery do pięć rosyjskich okrętów wojennych, zdążających ku cieśninie Sundajskiej. Parowiec spotkał okręty wojenne pod 1° 8' południowej szerokości i 92° wschodniej długości.

Londyn 15 kwietnia. Biuro Reutersa donosi z Hongkong: Obiega tu pogłoska, że rosyjska eskadra podzieliła się na dwie dywizje. Jedna stoi koło wysp Anamba, druga koło Jawy.

Parowiec „Poona“, który tu przybył, został między Saigon a Singapore przeszkukany, poczem mu pozwolono dalej jechać. Nadchodzi wiele okrętów z Durban i Cardiff, które prawdopodobnie czekają na rozkazy. Premja ubezpieczenia wojennego okrętów, przeznaczonych do Japonji, wynosi 1 proc., co utrudnia handel.

„Warjag“.

Londyn 15 kwietnia. *Daily Tel.* donosi z Tokio: Pancernik „Warjag“ zatopiony w lutym zeszłego roku w Czemułpo, będzie mógł prawdopodobnie dnia 19 b. m. wyjechać znów z Czemułpo.

Sledztwo w sprawie kapitulacji Portu Artura. Petersburg 15 kwietnia. (Tel. wł.) Komisja śledcza dla zbadania kwestji kapitulacji Portu Artura, zbierze się dnia 1 maja. W skład komisji wchodzi 11 wyższych oficerów armji i marynarki; przewodniczy komisji generał piechoty Roop.

Listy z Nossi Bé.

Lwów 15 kwietnia. (Tel. pryw.) *Słowo Polskie* ogłasza kilka korespondencyj oficera floty bałtyckiej z Nossi Bé koło Madagaskaru. Pierwsza datowana z d. 14 marca opisuje monotone życie załogi eskadry podczas dwumiesięcznego jej pobytu na wodach francuskich kolonji. Oficerom wolno tylko od 12 w południe do 6 wieczór przebywać na lądzie.

Brak wiadomości, który zwiększa nudę, tłoczy sobie korespondent tem, że ministerstwo umyślnie zatrzymuje korespondencje, aby załoga floty nie dowiedziała się o rewolucyjnym nastroju w państwie, obawiając się ujemnego wpływu tych wiadomości na ducha marynarzy.

Z daty 15 marca donosi korespondent: Dzisiaj wczesnie rano dał admirał ogólny sygnał przysposobienia się do wymarszu w przeciagu doby po otrzymaniu rozkazu. Okręty transportowe wyruszają za 24 godzin. Ogólne podniecenie, gdyż otrzymano hołbowe wieści o porażce armji Kuropatki.

Wieść tę starają się utrzymać w tajemnicy przed załogą, aby nie wywoływać ujemnego jej oddziaływania. Nurkowie całą noc oczyszczają z wodorostów części okrętu pod linją wodną.

Korespondencja z d. 16 marca: „Sposobić w kotłach parę, przygotować się do jazdy. Jutro w południe wyruszamy na teatr wojny.“

TELEGRAMY.

Solski — Wyspiański.

Lwów 15 kwietnia. (Tel. wł.) W sprawie dzierżawy teatru krakowskiego dochodzą nas wieści, że p. Ludwik Solski, tyle ceniony reżyser lwowskiej sceny, ma zamiar zrzec się swojej kandydatury na rzecz p. Stanisława Wyspiańskiego.



BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE
GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA MLECZARSKIEGO, POD KIERUNKIEM FIRMY BURMEISTER & WAIN — POLECA
KONWIE „PERFECT“ Z JEDNEGO KAWAŁKA BLACHY, Z ZAMKNIĘCIEM, BEZ GUMY I Z GUMĄ.
PAPIER pergaminowy i wszystkie maszyny, naczynia i przyrządy mlecarskie po najniższych cenach.

TELEGRAMY.

Przeniesienia.

Lwów 15 kwietnia. (Tel. pryw.) *Gazeta Lwowska* ogłasza: Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego Józefa Stawskiego z Żywca do Stryja, komisarzy powiatowych Jana Łopuszyńskiego z Dobromila do Liska, dra Filipa Drużbackiego z Wieliczki do Przemyśla, Józefa Rübenaubera z Rohatyna do Wieliczki, Tadeusza Makarewicza z Rudek do Nowego Sącza, Justyna hr. Łosia ze Stryja do Żywca, Stanisława Bilińskiego z Rzeszowa do Rudek, koncepcistę namiestnictwa Franciszka Leszczyńskiego z Liska do Doliny, oraz praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa dra Adama Lewickiego ze Stryja do Lwowa, Józefa Nowakowskiego ze Lwowa do Stryja, Leonarda Albrechta z Przemyśla do Jarosława, Aleksandra Bienieckiego ze Lwowa do Dobromila, Ferdynanda Daniela ze Lwowa do Zborowa, Saturnina Mravinczyca ze Lwowa do Tarnopola i Tadeusza Nowackiego ze Lwowa do Rzeszowa.

Sejm węgierski.

Budapeszt 15 kwietnia. W sejmie węgierskim po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek pos. Etvösa o wyrażenie wotum nieufności rządowi z powodu zajęć 18 listopada 1904.

Prez. min. Tisza zawiadomił, że w myśl życzeń Daranyego przedkłada Izbie wszystkie akta, dotyczące emerytury b. prezydenta Izby Perczela. Wobec tego Daranyi cofa swój wniosek.

Trust kolejowy.

Londyn 15 kwietnia. Do *Daily Chronicle* donoszą z Nowego Jorku, że istnieje projekt zaożyczenia trustu kolejowego z kapitałem 400 milionów funtów szterlingów.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEN 15-go kwietnia. — (Główna pop.). — Godzina 8.—. — Marki 117-18, Renta majowa 100-40, Węg. renta koronowa 97-90, Akcje austr. zakładu kredyt. 663.—, Akcje węg. 774-50, Akcje Anglobanku 300-50, Akcje Unionbanku 544.—, Akcje Länderbanku 459-50, Akcje kolei państw. 659.—, Lombardy 89.—, Akcje fabryki broni 615.—, Akcje tytoniowe 3:9-50, Akcje Alpiny 522.—, Losy tureckie 144-50, Ruble 253.—.

NADESŁANE.

Bubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Dr Mikołaj Gryziecki

został wpisany na listę obrońców w sprawach karnych. — Kraków Rynek Nr 26.

UTRZYMANIE zdrowego żołądka — to obowiązek każdego człowieka, jeżeli bowiem żołądek źle funkcjonuje, zmniejsza się zdolność do pracy w całym ciele. Najlepszym i nieszkodliwym przeczyszczającym środkiem, który z powodu swej delikatności jest w stanie uregulować i wzmocnić trawienie, jest od przeszło 40 lat znany domowy środek Dra ROSABALSAM na żołądek, z apteki B. Fragnera, c. k. radcy Dworu w Pradze. Do nabycia we wszystkich aptekach.
Patrz ogłoszenie.

Do wynajęcia z powodu wyjazdu 5 pokoi, 2 przedpokoje, łazienka, kuchnia od 1-go maja, Warszawska 3, II piętro.



KAZDY NIEUPRZEDZONY

wie, że Feller'a wonny Fluid z esencji roślin, z marką

„Elsa-Fluid“

zdobył sobie 60 tysięcy pism dziękczynnych, od wdzięcznych ludzi, którzy go używali, wiele uznań od lekarzy i złotych medali na wystawach, tylko z powodu swej szczególnej siły leczenia i niezawodnego działania, w rozmaitych dolegliwościach.

Z wielu tych podziękowań przekonać się można, że Feller'a Fluid z marką „Elsa Fluid“, uśmierza ból, kurczy i kaszel, rozpuszcza flegmę i podnieca apetyt. Każdy wie, jak okropnie cierpi człowiek przy podagrze, reumatyzmie i bólach nerwowych, przy darciu w członkach, bólu krzyża i mięśni, kłuciu w bokach, bólu zębów, oczu, głowy, gardła, piersi, postrzałach, katarze, i przy wielu innych wskutek przeciągu, lub zaziębienia powstałych chorobach.

Tysiące podziękowań stwierdza, że Feller'a Fluid z marką „Elsa-Fluid“, w takich właśnie, nawet w najoporeczniejszych cierpieniach działa szybko i skutecznie.

12 małych lub 6 podwójnych flaszek franco 5 K; 24 małych lub 12 podwójnych flaszek franc. 8-60 K, 48 małych lub 24 podwójnych flaszek franco 16 K.

Cierpienia żołądka, osłabienie, nudności, brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach, (zgaga) sprawują jeżeli się je zaniedba, poważne choroby, czemu właśnie zapobiegają z największym skutkiem według zezwolenia niezliczonej ilości pism dziękczynnych

Feller'a przeczyszczające pigułki rumbarb.

zawierający 6 pudełek kosztuje franco K. 4, za nadaniem kwoty lub pobraniem pocztowem.

Wyststrzegać się przed naśladowicielstwami i adresować zamówienia wyraźnie:

H. V. Feller in Stubica, Elsaplatz 50 Aestrien.

Proszę zażądać zadarmo i opłatnie mój bogato ilustr. cennik, obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych, zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra
Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr. 1450.
(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zlr 380, z podwójnymi kopertami zlr 575. Prawdziwy srebrny łańcuszek zlr. 125, 150, 180, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z niki. łańcuszkiem i skórzanym futerałem zlr. 225, 3 sztuki 450, 6 sztuk 1250. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę zlr. 350. Budzik niklowy zlr. 145, 3 sztuki zlr. 4, z tarczą świecącą w nocy zlr. 165, 8 sztuki zlr. 450. Ładnego wyzka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każdego zegarka 3 lata piśmien. gwarancji. 3794

Poszukuję **dwóch pokoi** widnych i suchych, oraz kuchni w górskiej okolicy, blisko stacji kolejowej, na lato do wynajęcia.
Zgłoszenia: A. K. post rest. Krakow.

Porter żywiecki

bez konkurencji poleca firma

L. Lazar w Krakowie

ul. św. Anny 1. 3. — Telefon 423.

Źródłem siły dla wszystkich

którzy czują się zmęczeni i wycieńczeni, nerwowi i pozbawieni energii, których siła żywotna skutkiem umysłowego lub fizycznego przeciążenia się zużyła, lub dla tych, którym niszczące choroby i ciężkie wysiłki umysłowe zmniejszyły odporność, jest

Sanatogen

Przez 2000 przeszło lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów jako najskuteczniejszy środek uznany.

Do nabycia w Aptekach i Drogeriach. — Broszury darmo i opłatnie od Bauera & Cie, Berlin SW. 48.

Generalny zastępca dla Austro-Węgier: C. BRADY, Wien I, Fleischmarkt 1. 2962 13 26

Najlepsza PASTA do PODŁÓG

FRITZELACK

Najpodatniejsza! Najwytrzymalsza! Natomiast w użyciu najtańsza!

Składy w Krakowie mają Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock, w Chrzanowie M. Wasserberger, w Kołomyi S. i M. Feldmann, w Tarnowie Wl. Bracha nast. K. Rösner, w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu M. Beglückter, w Żywcu A. Wanick. A. Pawluszkiwicz. 647

L. 36944/905

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót drogowych i brukarskich dla gminy miasta Krakowa w roku 1905 wykonać się mających odbędzie się w poniedziałek dnia 1 maja r. b. o godzinie 12 w południe w Wydziale ekonomicznym (plac WW. Świętych 1. 6 II. piętro) publiczna licytacja za pomocą ostemplowanych i opieczętowanych ofert.

Wadyum wynosi 200 kor., które wnieść należy do kasy miejskiej i otrzymany kwit depozytowy do oferty dołączyć.

Ostatni termin do składania ofert jest dzień licytacji pomiędzy godziną 11 a 12 w południe.

Przedsiębiorcy mogą jednak składać oferty i wcześniej na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego.

Formularze do ofert otrzymać i warunki licytacyjne oraz program robót drogowych i brukarskich na rok 1905 przeglądać można w Budownictwie miejskiem w biurze drogowym.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. Kraków d. 12 kwiet. 1905.

Prezydent miasta LEO.

Kto sobie życzy mieć uczulony kieliszek

WINA

raczy zamówić kartą koresp.

w handlu J. P. Piety

w Podgórzu.

Zieloniak Nr. 1, 1 garniec 4 lit. zlr.

2, 1 » 4 » 2.40

Samorodner nader smaczny 1 garn.

3 zlr. 682 3

Tokayskie deser. wytraw. 1 gar. 4 zlr.

Wina sycylijskie:

Partenico bardzo dobre, 1 gar. 1.60

Castel del Monte 1 garn. 2 zlr.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Zlecenia z prowincyi odwrot.

Ważne dla właścicieli.

Byli właściciele dóbr, obecnie realności, mając wielkie znajomości i stosunki, oddaje swoje usługi pośrednictwa i oszacowania przy kupnach dóbr ziemskich, lasowych, realnościach, pożyczkach, konwersjach hipotecznych, na niski procent, oraz różne inne, przyjmuje administrację realności w Krakowie, ułatwia fałszy i ulgi podatków czynszowych, wyrabia wizy paszportowe. Wszystko szybko, dyskretnie i rzetelnie. Tylko interesowani raczą się zgłosić od godziny 2—3 ul. Krupnicza 19, do B. W. 545 6

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Piłarska przy bramie Floryańskiej

Edykt licytacyjny.

C. 66/5 1

Przeciw Rozalii ŁACNIAK i spół. w Spytkowicach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jędrzeja Krystyana gospodarza w Spytkowicach, pozew o uznanie, że kontrakt kdpna przyszedł do skutku o nieważność wpisu i t. d. zpn. Na odstawię pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 18 kwietnia 1905 o godz. 9 rano w tut. sądzie. Sala rozpraw. Nr. 4. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Pana Antoniego Bahra, c. k. notaryusza w Zatorze. Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczowej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd pow. w Zatorze Oddz. d. II. 1/4 1905

Jubiler
B. ARMATOWICZ,
Kraków, Rynek gł. 18.
PRACOWNIA I SZŁED WYROBÓW
złotych i srebrnych
najmistrzowszych w największym wyborze.
Zamiana tudzież naprawa biżuterji
sumienna i punktualna.
Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

FARBY OLEJNE szybko schnące.
GLAZURĘ BURSZTYNOWĄ i **LAKIERY** do podłóg ze znanych fabryk: L. Marx'a, O. Fritze'go w Wiedniu i Baranowskiego i Sp. w Krakowie.
MASĘ FRANCUSKĄ i **WOSKOWĄ**.
FARBĘ-SPIRYTUSOWO-LAKIEROWĄ,
„LINOLEUM“ do podłóg.
WOSK do froterowania.
APARATY do froterowania podłóg.
LAKIERY, KREMY i **PASTY** do odświeżania kolorowych bucików.

Cenniki darmo i opłatnie.

Rynek 37. **Reim i Sp.** Kraków Linia A.-B.

„ALPESTRE i SUDETIA“
z roślin alpejskich i sudeckich do samodzielnego sporządzania likierów „Chartreuse“ i „Sudetia“

Lampki elektryczne kieszonkowe i baterje do napełniania tychże wszelkich systemów.

polecają na zbliżające się
ŚWIĘTA WIELKANOCNE
Smigusy w rozmaitych kształtach,
Rozpylacze kieszonkowe do perfum,
Perfumy i wodę koloń. do oblewania,
Perfumy francus. na wagę deko od 20 ct. do 40 ct.
Wode kolońską na wagę deko 2 i 4 ct.
Farby na jaja w pięknych kolorach,
Farby roślinne (bez trucizny) do zafarbowania potraw, cukrów i likierów.

Ceraty na stoły i meble
Przedściółki ceratowe i z Linoleum, Chodniki ceratowe z Linoleum i kokosowe.

Rogózki Kokosowe,
Szczotkowe i Żelazne
Szczotki do przedpokoi

KULE i **KRĘGLE.** **BALONY** i **PIŁKI GUMOWE.** Przybory do rybołówstwa w wielkim wyborze.

Artykuły piwniczne i do potrzeb damowych
PIPY i **WENTYLE** do beczek,
WĘZE do ściągania piwa i wina,
KORKI, MARSZYŃKI do korkowania i t. p.
WYROBY SZCZOTKARSKIE Piórkowce, Trzepaczki, Zmiotki, Szczotki,
APARATY higieniczne do czyszczenia dywanów, Środki do czyszczenia wszelkich metali, naczyń i sprzętów kuchennych.
Środki do wywabiania plam z sukien.
FARBY do farbowania materji i piór.
Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa.

Przeznacza się 5 proc. ze sprzedaży ubrań gotowych po połowie na Tow. Oświaty ludowej i Szkoły ludowej.

Jedyny w całej Galicji

Wyrób ubrań

na gotowe.

Związek kat. Krawców

Kraków, ul. Floryańska 7, tuż przy Rynku.
Lwów filia, Plac Halicki 7.

Wzory na żądanie darmo i opłatnie.

Największy wybór wszelkich najnowszych
Towarów sukiennych po najtańszych cenach tylko u

Ant. St. Breuers'a
Pierwszy Reichenbergski, prywatny handel sukna
„Bohemia“ Reichenberg,
Bahnhofstr. 4. 543 10

Wzory na żądanie darmo i opłatnie.

MAGAZYN

Henryka Schwarza,

Kraków, Grodzka 13. Tel. 43. poleca

NOWOSCI

w towarach modnych na suknie
i bogatej konfekcji damskiej.

Żakiety od Kor. 18.

Spodnice, kostyminy w wielkim wyborze.

Próbki darmo i opłatnie.

PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka lakierów i preparatów chemicznych L. BARANOWSKIEGO i Ski

w Krakowie ul. Wolska l. 22.

produkuje

farby bursztynowe do podłóg w 4 odcieniach,

wszelkie lakiery kopalowe, asphaltowe, brunoliny i sekatywy,

jak również

preparaty do sporządzenia tychże.

Do nabycia w handl. F. Lenerta, Reima i Sp., Kreislera i Drobnera.

ŻĄDAJCIE TYLKO WYROBU KRAJOWEGO.

Wielka nagroda na wystawie światowej w Paryżu r. 1900.

Kwizdy Płyn Restytucyjny

c. k. uprzyw. woda do mycia koni.

Cena flaszki K. 2.80.

Od lat przeszło 40 w stajniach dworskich, większych stajniach wojskowych i prywatnych w użyciu do wzmocnienia przed i po wielkich męczących jazdach. przy skurczeniu i stężeniu ścięgien i t. d. usposabia konia do niezwykłej dźwigni w biegu. Prawdziwy tylko z obok umieszczoną marką ochronną. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustr. cenniki gratis i franko.

Główny skład: FRANCISZEK JAN KWIZDA.

c. i k. austr.-węg., król.-rum. i książ.-bułg. dostawca Dworu, aptekarz obwodowy, Korneuburg koło Wiednia. 1438



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum

polecają najtaniej

REIM i Spół.

Kraków, Rynek 37.

PRACOWNIA MECHANICZNA

Stan. Leśniakowskiego

przy ul. GRODZKIEJ l. 48 obok kościoła
622 św. Piotra — sporządza

ROWERY

jak najdokładniej i najsumenniejsz
emailuje i nikluje.

Sporządzam przyrządy do jazdy z gór bez obracania nożnic i najpraktyczniejszego nagłego hamowidła, tak zwane (Freilaufnabe mit Rücktrittbremse). Razem ze sporządzeniem na rower kor. 34. — Wszelkie części składowe do rowerów w wielkim wyborze na składzie po cenach bajecznie tanich. — Płaszcz od kor. 7.50. — Książka od kor. 4. — Rączki od kor. 5.50. Pedale od kor. 4.50. — Siódła od kor. 3.50.

OSTRZEŻENIE

przed bezwartościowymi naciągami

KUNEROL



pod gwarancją czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych, 100 proc. składników klaszczawych h. Żądajcie KUNEROL w każdym lepszym sklepie spożywczym. Do miejscowości, gdzie KUNEROLU jeszcze niema, przesyłamy za liczką 5-kilow. proszę na próbę za cenę 6.50 K. franc. do każdej austrijskiej stacji pocztowej. Dla sprzedawcy hurtownej osobne bardzo korzystne ceny. — Broszury i broszurki lekarskie bezpłatnie. — Największa i najstarsza fabryka tłuszczu roślinnego w całej Monarchii.

EMANUEL KHUNER
i SYN Wiedeń, XIV/2

Starsza inteligentna

OSOBA

życzy sobie przyjąć miejsce towarzyski lub opiekunki dzieci, albo jakiej słabej osoby na czas wyjazdu o wód. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ pod S. S. 717

4 UCZNI

z drugą klasą gimnazjalną, przy do nauki u tychmias
Cukiernia Klimecz
ul. Szewska 23.

ostrzeżenie! Wydawnictwo nasze nie ma nic wspólnego z innymi wydawnictwami, podszywającymi się pod firmę »Księgi Adresowej«, która za życia naszej firmy prawnie ściągac będziemy.

Księga Adresowa

Miast Krakowa i Podgórze.

Rocznik II. na rok 1906,

Ści praszę w pierwszych dniach listopada b. r., zwracam się przeto do P. T. Firm i wszelkich gałęzi handlu i przemysłu z uprzejmą prośbą o łaskawe nadsyłanie nam swych adresów, celem zamieszczenia ich w nowym Roczniku.

Wydawnictwo nasze tak niezbędne w inteligentnych warstwach naszych miast, w II. Roczniku postara się o usunięcie wszystkich niedociągłości, które wskutek błędnych informacji c. k. Biura meldunkowego zakradły się do Rocznika pierwszego. Redakcja dokłada wszelkich starań, aby Księgę Adresową wyposażyć jaknajbogatszym materiałem informacyjnym i dokładnymi adresami mieszkańców, oraz wszystkich firm.

Rocznik II. Księgi Adresowej na rok 1906 zawierać będzie:

- I. Spis alfabetyczny mieszkańców miast Krakowa i Podgórze z podaniem tytułu, stanowiska i zamieszkania.
- II. Spis alfabetyczny wszystkich zawodowców m. m. Krakowa i Podgórze.
- III. Wykaz firm protokołowanych m. m. Krakowa i Podgórze.
- IV. Spis alfabetyczny urzędów, władz cywilnych i wojskowych, instytucji publicznych i prywatnych, szkół, zakładów naukowych, redakcyj, stowarzyszeń i t. p. w m. m. Krakowie i Podgórzu.
- V. Wykaz właścicieli realności w Krakowie i Podgórzu z podaniem liczby hipotecznej i orientacyjnej.
- VI. Spis alfabetyczny ulic i placów m. m. Krakowa i Podgórze z podaniem ich położenia i dzielnicy.
- VII. Wykaz posiadaczy połączeń telefonicznych w Krakowie i Podgórzu.
- VIII. Przewodnik historyczny po Krakowie i Podgórzu.
- IX. Adresy posłów do Rady Państwa i Sejmu krajowego.
- X. Zdrojowiska krajowe i stacje klimatyczne, oraz zakłady lecznicze.
- XI. Adresy właścicieli dóbr i dzierżawców dóbr w Galicji
- XII. Kalendarz na rok 1906, zawierający kalendarze rz. kat., izraelicki, spis imion sławiańskich i obliczenie dni.
- XIII. Ogłoszenia.
- XIV. Plan m. m. Krakowa i Podgórze.

Zmiany adresów uwzględnia się do 1-go października b. r.

Stefan Mikulski i Józef Knapik
wydawcy.

Adres redakcji: Kraków, ul. Floryańska 1. B, I. piętro.

ROMAN MURANYI

parowa fabryka stolarska w Krakowie,

właściciel patent. okien i drzwi systemu Ig. Wróblewskiego i wyłącznie upoważniony do wyrobu i sprowadzenia tychże na całą Galicję i Ks. Krak. wyrabia dotąd nieznanne hermetyczne okna i drzwi balk. do wewnątrz otwierane syst. Ig. Wróblewskiego, opat. w całej Europie i Ameryce, nagrodzone w. med. złot. na wyst. wynalazków w Paryżu 1903 i dyplom hon. na wyst. metal. w Krak. w 1904. — Okna patent. tego systemu oprócz tego, że zamykają się zupełnie hermetycznie najmniejszej odrobiny wody od zewn. nieprzepuszczają, posiadają jeszcze tę wielką zaletę, że największe skrzydła otwierają się za pomocą podniesienia dźwigni bardzo lekko bez żadnych innych zasuw i kombinacji. Skrzydła dookoła odpowied. ujęte nie paczają się, przylegają szczelnie do krosien. Wszelkie tryby i rygle przez zapuszczenie których części skrzydeł pękają i osłabiają się, są tu zbyteczne. Na ogólnem zebraniu Tow. Tech. Krak. w sali Rady miasta Krakowa w dniu 18 kwiet. 1904 przy udziale około 200 najznakom. techników, przedstawiony przez p. Ig. Wróblewskiego jego wynalazku model okna w naturalnej wielkości zyskał u wszystkich zebranych ogólne uznanie. Okna i drzwi balkonowe tego systemu fabryka moja już wyrabia i takowe są zupełnie gotowe okute w kancelaryi mojej fabrycznej do przejrzenia.



Na Wielkanoc

Wyborne szynki i kiełbasy czysto wieprzowe, wysyłam (jak zwykle) za pobraniem pocztowem franco po cenach następujących:

1 klg.	szynki bez kostki	1 kor.	70 hal.
1 »	westfalskiej	1 »	70 »
1 »	kiełbasy połędwicy	2 »	— »
1 »	» krajanej	1 »	70 »
1 »	» siekanej	1 »	44 »
1 »	szynki przedniej, połędwicy lub boczk	1 »	50 »

oprócz wymienionych wyżej przedmiotów, wysyłam również zamówienia wszelkie inne, w zakres masarstwa wchodzące, w pierwszej jakości po cenach nader przystępnych.

Z poważaniem
Michał LENDA, w Tymowy (p. w miejscu) Galicya.

Adresy

wszelkich zawodów i krajów potrzebne do wysyłania ofert, celem zawiązania stosunków handlowych, w międzynarodowem biurze adresów Józef Roznowski i Syn,
Wiedeń I. Bäckerstr. 3 Telep. 16881
Budapeszt V, Nador, utca 13. Prospekty franco. 509 20

Mezczyzna

młody, energiczny, pracujący od lat 15 w jednym przedsiębiorstwie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod S. T. post. rest. Kraków.

Największa Fabryka tego rodzaju
w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku.

K. R. NADWORNÝ DOSTAWCA
K. R. NADWORNÝ DOSTAWCA

Najwyższe odznaczenie.
10 złotych medali.
ZYGMUNT FLUSS
I-rzędny zakład
barowej farbiarni.
chemiczna
Pralnia
ubiórów, sukien i materij
wzdelnego rodzaju unifor
 itd., ustanie ca łymi popi
tym.

Fabryka: Berne, Zelle 38.

Własne filje: w Krakowie tylko ul. Św. Krzyża 7-
we Lwowie tylko ul. Syktuska 26.
Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Osobliwość: Farbiarnia materij jedwabnych
pior strusich we wszystkich barwach.

Ządajcie wszędzie
z wyrobów krajowych najprzedniejszych:

HOFA knotków do lampek nocnych.
HOFA past i kremów do czyszczenia i konserwowania obuwia.
HOFA apretur
HOFA proszku nieszkodliwego do prania bielizny i mycia
z fabryki wyrobów chemicznych
Stan. HOFA w Krakowie.

Bylem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.

Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już oswoilem się z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mnie w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzylbym sobie posiadać bujny zarost włosów.

Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi on, że przez całe swoje życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów. zanotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem tego przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po czterdziestu dniach był moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjacielom; jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy w pierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci przytoczyć. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak mógł Pan przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłana bezpłatna próbka. Potem, gdy Pan się przekona, że Pańskie włosy zaczynają rosnać, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana **William Scotta** we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyśle swój adres na korespondencje wyraźnie napisany, przyśle próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott
Wiedeń, Wien I. 861 Franz Josefs-Kaf. 19.

Franciszek Konečný
dawniej Antoni Schultz,
Kraków, ul. Szewska 1. 18
poleca swe dobre i naturalne
wina Ödenburskie
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr.
but., czerwone po 55. 65 ct. i 1 złr. butelka. 737 5

Na Święta w litrach:
0, po 675 i 85 ct.

MIÓD w PLASTRACH, 1 klg.
2 kor., MIOD DESEROWY kuracyjny 5 klg. 6 K 60 h. franco!
Korzeniewicz, Iwanczany p. l. 702 20

Poszukuje się **687**
konsensu
do sprzedaży częściowej napojów wysokowych do wydzierżawienia. Zgłoszenia do handlu ryb i delikat. Leona Sykutowskiego ul. Szewska 21.

Nowe czasopismo, które od 1 stycznia r. b. zaczęło wychodzić raz na miesiąc w Piotrkowie p. t.

Wiadomości Pasterskie

dla użytku kleru r. z. kat.

prenumerować można.

Księgarnia Katolicka
Dr. W. Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 1 6. (Hotel Saski).

Przedpłata roczna wynosi 12 koron.

Tanie czeskie PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9-60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36, Wysyłka opłatnie za pobraniem.

Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284, p. Pilsen, Czechy. 331 3*

Maszynista

egzaminowany z kilkoletnią praktyką i dobrem poleceniem jest POSZUKIWANY. Osoby obeznane z fabrykacją dachówek mają pierwszeństwo Oferty z odpisem świadectw przyjmuje biuro pośrednictwa Bronisława Krasickiego Ul. Szewska l. 15 732 3

BARDOZO WAŻNE!

Dla Pań Gospodyń Drożdże prasowane

CZYSTE, SPIRYTUSOWE z najpierwsz. i najlepsz. fabryk w Europie. Pp Ad; Ig Mautnera i Syna w Wiedniu przychodzą codz. świeże przez cały rok bez wyjątku. Od r. 1860 głw. Skład na zach. Gal - pol.

Jan Nagel

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 11. Tenże handel poleca również świeże śliwki, Powidła Figi, Daktyle, Masło orzechowe, Ogorki i Kapustę kiszoną, Wodki, Wina, Koniaki, Sliwowiec oraz wszelkie inne towary korzenne. 699 2

Kraków **M. Beyer i Sp.** Sukiennic

Nowości SEZONOWE

Bluzki jedwab., płócienne, zefirowe i batystowe Halki jedwabne, półjedwabne i wełniane.

„NAJSWIEŻSZE NOWOŚCI“
w materiałach wełnianych, jedwabnych do prania
oraz
W KONFEKCYI DZIECIEJEJ
POLECA
JÓZEF MASSAR w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej i. 15.
Towar gustowny i doborowy. Ceny umiarkowane.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich. 584 0

POSADZKI

dębowe, deszczółkowe, jakoteż tאלflowe w doborowych gatunkach, utrzymujące stale na składzie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na takowe, wykonywując je jak najnajszybciej z nader sachego materiału, jak również podejmuję się wszelkich reperacyj po najumiarkowańszych cenach.

J. KALANDYK, Kraków, ulica Długa l. 19.

Józef Bialik

w Krakowie, Floryańska 51, Szpitalna 17.
Telefon Nr. 502. 730 3

Fabryka wyrobów masarskich i Skład wędlin

poleca na Święta wędliny wszelkiego rodzaju, jakoto: Szynki, Rolady, Połędwice pieczone i wędzone Kielbasy połędwicowe, krajane i siekane, Słoninę białą i wędzoną, oraz Smalec polski w wielkim zaopasie.



Tanie zegarki

Max Böhnel

towary złote i srebrne z 3-letnią pisem. gwarancją, oryg. ceny fabr. ZEGARMISTRZ Wiedeń IV, Margarethenstr. 38.

Największa i najstarsza firma, założona w r. 1840. Najwyższe odznaczenia: »Grand Prix« i w. złoty medal w Paryżu 1904. Prawdz. stal. lub nikiel. remontoir »System Roskopf« zlr. 1.50 z marką »Strapaz-Roskopf« z plombą zlr. 3 z marką »Eisenbahn-Roskopf« zlr. 3.50 płaski remont. kawaler. „Bonheur“ zlr. 3 Remont.

skład zegarów

złoty nowy (podw. kowerty) zlr. 2.90 remont. talski (podw. kow.) zlr. 3.80, praw. sreb. rem. „syst. Roskopf“ zlr. 3 ten sam z pod. kow. zlr. 4, 14-karat. złoty remont. zlr. 7.50 prawdz. łań. sreb. pełny 90 ct. 14-karat. złoty łańc. zlr. 10, 14-karat. pierś. złote zlr. 1.80 zegary wahad. z biciem wież. zlr. 5 zegary wach. z muzyką zlr. 6 budzik zlr. 1. — Nieodpowiedni wymienia się lub zwrot pieniędzy. Łądzajcie mego nowego wielkiego cennika z 1000 rycin gratis i franco.

Wysmienity Porter kuracyjny

dla niedokrwionych, jakoteż i doskonale 724

piwo Marcowe, Bok i Leżak

w beczkach i oryginalnych butelkach po cenach umiarkowanych poleca

Zarząd browaru Zygmunta Marsa i Bei w Limanowej.

Kto przywyknął do picia Kakao, niech we własnym interesie spróbuje nową markę
Jana Hoffa
KANDOL-KAKAO
które w skutek nieznacznej tylko zawartości tłuszczu nie przeszkadza trawieniu, a przeciwnie jest nader lekko strawnem.
Kandol - Kakao
posiada nad wszelkiemi innemi sortami Kakao tę wyższość decydującą że przy najdelikatniejszym przyjemnym smaku jest o wiele tańszem, a z powodu połączenia ze słodem jest zarazem nadzwyczaj pożywnem.

Jedna próba użycia Kandol-Kakao wystarczy, ażeby się stale do używania tegoż przyzwyczaić.

Pakiety à 1/4 kg. 90 gr. }
" à 1/8 " 50 " }
Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i towarów mieszanych

Prawdziwe tylko w pakietach z marką „lwa“.

Sklep z piwnicą, pokój przedpokój, kuchnia, na żądanie ogródek zaraz lub od 1 maja do wynajęcia. Wiadomość ul. Długa l. 37 na II piętrze. 712 3

Urzędnicza pocztowa poszukuje zamiany. Zgłoszenia T. 8 Wygoda. 722

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beyer
W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.

GŁOS NARODU

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN W KRAKOWIE.

WYKAZ NAJWYŻSZYCH CEN

po jakich ziemiopłody w roku 1905 od gradu ubezpieczone być mogą.

W POWIATACH S. DOWYCH GALICJI I BUKOWINY

A.	B.	C.	D.
Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarja, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limańska, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Miłówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radowiś, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Kzeszów, Sanok, Skawina, Slemień, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Zabno, Zator, Zmigrod, Zywiec.	Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Boleszowce, Borynia, Burzstyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jarosław, Katusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kosów, Krakowiec, Kulików, Kutry, Lubaczów, Lwów, Łańcut, Medenice, Mielnica, Miłkołajów, Mościska, Mosty w Nadwórna, Niemirów, Nizankowice, Obertyn, Ottynia, Podbuż, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Roźniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sąd. Wisznia, Skole, Sniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starasol, Stryj, Szczerzec, Tlumacz, Tluste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabolotów, Zaleszczyki, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.	Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyniec, Kozowa, Łopatyn, Mikułińce, Monasterzyska, Nowosiółko, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potokzłoty, Skalat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Zalozce, Zbaraż, Zborow, Zloczow.	Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagora, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

Rodzaj ziemiopłodów

Poz.		Poz.	koron za 100 kg.	Poz.	kor. za 100 kg.	Poz.	kor. za 100 kg.	Poz.	kor. za 100 kg.
1	Zvto ozime	1	14.—	1	13.—	1	13.—	1	13.—
2	„ jare	2	13.—	2	12.—	2	12.—	2	12.—
3	Pszonica ozima	3	18.—	3	17.—	3	17.—	3	16.—
4	„ jara	4	17.—	4	16.—	4	16.—	4	15.—
5	Jęczmień	5	14.—	5	13.—	5	12.—	5	12.—
6	Orkisz	6	14.—	6	13.—	6	12.—	6	12.—
7	Owies	7	14.—	7	13.—	7	12.—	7	11.—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14.—	8	13.—	8	12.—	8	11.—
9	Kukurudza	9	12.—	9	12.—	9	11.—	9	10.—
10	Proso	10	12.—	10	11.—	10	10.—	10	10.—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	15.—	11	14.—	11	13.—	11	12.—
12	Groch (Wiktorja)	12	20.—	12	19.—	12	18.—	12	17.—
13	Bób	13	14.—	13	13.—	13	12.—	13	12.—
14	Bobik	14	13.—	14	12.—	14	11.—	14	11.—
15	Fasola pospolita	15	18.—	15	17.—	15	16.—	15	15.—
16	Soczewica zwykła	16	15.—	16	14.—	16	14.—	16	13.—
17	Wyka	17	14.—	17	13.—	17	12.—	17	11.—
18	Łubin	18	10.—	18	9.—	18	9.—	18	9.—
19	Tymotka	19	44.—	19	42.—	19	40.—	19	40.—
20	Konicz czerwony	20	140.—	20	135.—	20	130.—	20	130.—
21	Konicz szwedzki	21	140.—	21	135.—	21	130.—	21	130.—
22	Konicz biały	22	130.—	22	125.—	22	120.—	22	120.—
23	Rzepak zimowy	23	22.—	23	20.—	23	18.—	23	18.—
24	Rzepak letni	24	20.—	24	18.—	24	16.—	24	16.—
25	Lnianka (Lnica, Rzyj)	25	15.—	25	14.—	25	12.—	25	12.—
26	Konopie włókno	26	40.—	26	40.—	26	38.—	26	36.—
27	Nasienie konopne	27	17.—	27	16.—	27	16.—	27	15.—
28	Len włókno	28	48.—	28	46.—	28	44.—	28	44.—
29	Nasienie lniane	29	24.—	29	22.—	29	22.—	29	22.—
30	Mak	30	48.—	30	48.—	30	46.—	30	46.—
31	Anyz rosyjski	31	44.—	31	42.—	31	40.—	31	40.—
32	Anyz płaski	32	48.—	32	46.—	32	44.—	32	44.—
33	Kartofle	33	3.—	33	2:50	33	2:50	33	2.—
34	Chmiel za 50 klgr.	34	150.—	34	145.—	34	145.—	34	140.—
35	Łoza koszykar. 1-letn. z morga	35	100.—	35	80.—	35	70.—	35	60.—
36	Łoza koszykar 2-letn. z morga	36	120.—	36	100.—	36	90.—	36	80.—
37	Konicz czer. na paszę (plon z morga jednego pokosu)	37	100.—	37	80.—	37	70.—	37	60.—
38	Tytoń z morga	38	—	38	300.—	38	300.—	38	300.—

Stoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie :

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.	W powiatach sądowych oznaczonych literą D.
z przynicy żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w 1/6 części wartości ziarna	w 1/8 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna
z hreczki	1/10 „	1/10 „	1/10 „	1/10 „

Przy lnice liczyć się będzie zawsze 1/3 ubezpieczonej wartości na siemię, a 2/3 na lyczko.
„ konopiach „ „ „ „ 1/4 „ „ „ „ 3/4 „ „

Chmiel i buraki cukrowe mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej, ewentualnie po potrąceniu kosztów dostawy jeżeli zakontraktowano loco fabryka.
Stoma kukurudzy nie będzie przyjmowana do ubezpieczenia (tylko samo ziarno) bez podwyższenia zaliczki.



„PFAFFA“ MASZyny DO SZycIA
są mistrzowskimi dziełami mechaniki nowoczesnej
odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom pod względem zdolności i wytrzymałości.
Zdolne najzupełniej do haftu.

WYŁĄCZNY SKŁAD U: **ANTONIEGO WANASKIEGO** W BIAŁEJ.
Pustrowane cenniki wysła się gratis i franco.



Nasz „Koniak polski“
destylat winny poleca
FABRYKA WÓDEK POLSKICH
Marceli Dutkiewicz,
ul. Florjańska
KRAKÓW

Story patyczkowe

Zaluzje deszczółkowe na walki i rolkach, jako też Rolety płóci-
ne z samowijaczem prawdziwie
merykańskim w najlepszej jakości
poleca 428

fabryka rolet i zaluzji pod firmą:
Władysław Pędziwiatr
Kraków, ul. Zwierzyniecka

Mieszkanie letnie

na Woli Justowskiej, w osobnym
domku wraz z ogrodem, składają-
się z 3 pokoi i kuchni, jest w
żdej chwili do wynajęcia. — Blisko
wiadomość u właścicielki restauracji
na Woli Justowskiej.

Kto chce migić przyjemne Święta, otrzyma
bezpłatnie odwrotną pocztówkę
wszystkie Nra „Lotnych Ilo-
ków“ i „Dzwigni“ z kwartału
jeśli nadesłano na kwartał II
prenumeraty pod adresem: Redakcja „Dzwigni“
Lwów. 74

Spółka kredytowa Człon. Towarz. Wzajem-
nego Ubezpieczenia w Krakowie (ul. Basztowa 1. 9)
przyjmuje gotówką
na udziały, od których wypła-
ca dywidendę. Za lata 1903
1903 i 1904 wypłaciła Spółka
5 proc. dywidendy.

Sklep wiktualny

wraz z magłą zaraz za po-
stępną cenę z powodu wyjazdu
do nabycia. Radziwiłowska

Porebski i Zimowski

Kraków Rynek
polecają

**paski,
żaboły,
krawaty,
kołnierze,
Bluzki i halki damskie,
Rękawiczki,
Skarpetki i Pończoczek**

Znakomite ule galicyjskie

według systemu prof. Ciesielskiego
powszechnie uznane za najlepszy
na żądanie i innych systemów
rabia nader trwale i gustowo
sprzedaje takowe w każdej ilości
przystępnych cenach.

Jan Brania postępowy pasiecznik Poczta i kolej „Ryczów“

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane najtaniej
zna kupić u **Z. Raby**,
Jana 13. Przyjmuje się reparacje i st

Jul. Gross

w Krakowie
poleca z własnych winnic w Satoralia
Stołowe łagodne litrowa butelka 55
„Zieleniaczek“ butelka 60
Wytrawne „ „ po 80 ct. i z p.
oprócz tego na miarę i w gosiork
Ocet winny, Oliwa nicejską świeżą
angielską
Porter angielski „Imperial“

ko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamęta poboczną opaską (czerwony druk na złotym pancerze).

TYCHCZAS NIEZROWNANY!! W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



DORSCH
FRAN z wątroby Miętusów
w prawie ochronionem opakowaniu).
ty, flaszka 2 K. biały flaszka 3 K. WILHELMA MAAGERA w Wiedniu. 3236-3-12
anv przez najznakomitszych lekarzy, a skutek łatwego trawienia szczególnie że dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których le-cho chce sprowadzić wzmocnienie ca-łego ustroju, szczególnie pierś-lic, przybytek wagi ciała, popra-wienie soków, oraz w ogóle oczyszczenie krwi.
nabycia prawie we wszystkich apte-ach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.
Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węg. ma MAAGER w Wiedniu III.3., Neu-markt Nr. 1.
Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Miejscowość kąpielowa
Teplitz-Schönau
zechach. w pysznym położeniu, w pośrodku gór kruszcowych, od-ów znane i słynne gorące, alkaliczno-słone termy (28°—46° C). Sezon-yl trwa nieprzerwanie cały rok, także kuracje zimowe.
ilne przez swe nadzwyczajne skutki w gośdciu, porażeniach, neuralgii, neu-ł, chorobie pęcherza i nerek, znakomicie zasorbująco działające w chronicznych wy-i wszelkiego rodzaju, świetne w skutkach przy następowej kuracji ran postrzałowych, cła-łamań kości, skrzywień i zeszywnienia stawów, 11 zakładów kąpielowych ze 166 łazienkami.
kąpiele, tusze, kąpiele błotne, kąpiele elektryczne, kwasie węglowym, masaż, elektryczność, i Monfalcone, mechano-terapeutyczny Zakład. — Wszelkich objaśnień udziela-istrat miasta Teplitz-Schönau, jak również miejski Inspektorat kąpielowy i Inspektorat dóbr księcia Clary. 708 6

NAJWIĘKSZY SKŁAD
Singera maszyn do szycia i haftu
L. PAWŁOWSKIEGO
dawniej 2934
J. IWANICKIEGO
Kraków, Rynek główny L. 18
poleca
lepszone Singera maszyny do szycia i haftu pierście-łowe i Central Bobbin, odznaczające się znakomitą nadzwyczajną trwałością, na których można hafto-ać bez odkręcania ząbków i przysrubowywania innych przyrządów. (Patent Nr. 167759).
Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko oni wyrabiają-**maszyny Singera i Central Bobbin**, oświadczam, że twierdzenie to jest **rozmysłnem kłamstwem**, gdyż w Europie istnieje-ilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących się wyro-em maszyn Singera i Central Bobbin, które nietylko niczem się nie-żnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie do-rocją materiału, opracowaniem i wykonaniem daleko je przewyż-ają. Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mia-owicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu-ajwyższego w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia c. k. starostwa-**Wiedniu z d. 26/8 1886 i t. d.**, z których każdy może się łatwo-**rzekonać, że wszelkie spory odnoszące się do używania nazw: Sin-er i Central Bobbin firma Singer Co. dawniej G. Neidlinger prze-**rała.**
Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na skła-**zie maszyny pod każdym wzgl. dem najlepsze i sprzedaję je: ręczne-**d 27 zlr., nożne od 35 zlr. wyżej.**
Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą ma-**zynę sprzedawać o 10 do 20 koron taniej. — Cenniki rozsyłam-**armo i opłatnie.********

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Józefy Nowińskiej,
Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.
posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębo-wych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szafi.
Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracje**, wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możli-we ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok-ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.
Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.



Najpełniejsze przeświadczenie
że **BALSAM** i **MAŚĆ BABKOWA** aptekarza A. THER-**RY'EGO** z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan-**przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika** domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych pod-**ziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo poucza-**jącego w kilku językach. Przesłanie tej książeczki nastę-**puje równocześnie przy zamówieniu, a także na życze-**nie gratis i franco. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek-**kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 ko-**ron, opalnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej-**franco wraz z paczką koron 3'60. — Proszę adresować:**
Aptekarz A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch-Sauerbrunn.
Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie pra-**wdziwych preparatów, sądownie ścigać będą. 3402**************

Nasz skład i pracownia futer pod firmą:
A. Armatys i Spółka
dotychczas ulica Bracka l. 5, przeniezione zostały na Rynek 22, naprzeciw odwachu od frontu,
o czem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, oraz przy-**pominamy, że **przyjmujemy futra do przechowania**** przez lato pod przystępnymi warunkami i wszelką gwarancją, ubezpieczając oddane nam przedmioty tak od ognia, jako też-**kradzieży, polecając się łask. względom pozost. z wysok. poważan.**
602 3 **A. Armatys i Sp. Kraków, Rynek l. 22.**

Utrzymanie zdrowo żołądka
poczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz-**ussuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać-**należy najwłaściwszego znanego środka, BALSAMU ŻOŁĄDKO-**WEGO** Dra ROSE. Tenże sporządzony jest z wybranych najle-**pszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, tra-**wienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji wła-**ściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może.**
Wszystkie części opa-**kowania noszą pra-**wie deponowaną-**markę ochronną.**
Ostrzeżenie!
SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA
B. Fragner'a c. k. Dostawcy Dworu
„pod czarnym orłem“ PRAGA, Mała Strona 203, 2789
róg ulicy Neruda.
✕ WYSYŁKA CODZIENNIE. ✕
Za nadesłaniem kor. 2'56 wielka flaszka, — za nadesłaniem kor. 1'50-**mała flaszka, do wszystkich stacyj monarchii austro-węgier. franco.**
Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znacz. aptekach.************

Prawdziwy kotwiczny złoty (double)
Remontoir - Roskopf - Savonnet.
Te najnowsze zegarki „Roskopf“ mają do-**skonały, gwarantowany, precyzyjnie wyko-**nany werk, o podwójnych złotych „double“**kwertach ze sprężyną. Złoto dublowane-**jest metalem podobnym do złota prawdzi-**wego, który tego podobieństwa nigdy nie-**traci. — Te zegarki z powodu swego świe-**tnego wykończenia są przedmiotem po-**wszechnego podziwu — a od prawdziwie-**z otych trudno do odróżnienia. 439 7.**
Cena zlr. 5.—.
Do tego łańcuszek ze złota dublowanego-**z r. 150. Do każdego zegarka daje się 3-**ch letnią pisemną gwarancję. Wysyła tylko-**za pobraniem pocztowym.**
Józef Spiering
Wiedeń I., Postgasse 2-48.
MARKA OCHRONNA.
Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894,
dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa
handlu.********************



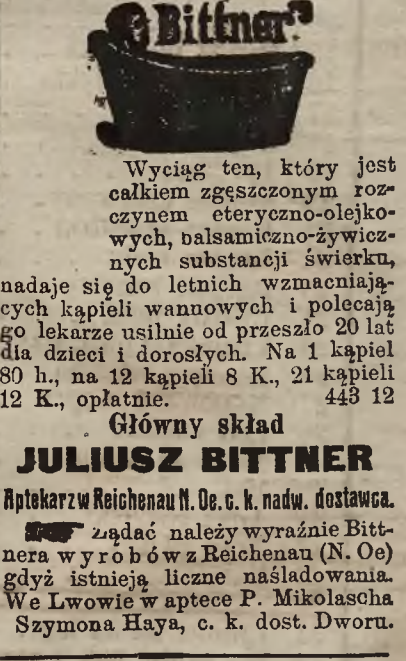
Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZADKA“
W KROŚNIE
poleca Szan. P. T. Publiczności swego wy-**robu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie-**tkane PŁÓTNA KORCZYŃSKIE** od-**najgrubszych do najcieńszych web,**
i Bieliznę stołową o wzo-rze kostkowym i adamaszkowym**
oraz dostarcza kompletne i najtańsze****

Wyprawy ślubne.
ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost DO KROSNA (poczta, te-**legraf i stacya kolejowa w miejscu). — Próbk i cenniki na żądanie wy-**śielamy franco, odwrotną pocztą. 951 1****

Licznym Szan. Odbiorcom
komunikuję, że na rok-**1905 cenniki ogólne-**ilustrowane rowerów,**maszyn do szycia**
i do pisania, optyczn.-**instrumentów, foto-**graficznych aparatów,**hygienicznych artyku-**łów i wiele innych nowości po-**najtańszych cenach wysyłam za na-**desłaniem 40 hal. w markach poczt.**mały katalog bezpłatnie. Adres:**
M. Rundbakin, Wiedeń IX.1.****************

ZAKŁAD
kamieniarsko-rzeźbiarski
pod zarządem
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza krakowskiego
posiada na składzie wielki wy-**bór gotowych pomników z piaskowca,**marmuru, granitu i labradoru.**
Podejmuje się wykonania grobow-**ców, jak w miejscu tak i na pro-**wincji, według własnych lub do-**starczonych rysunków.********

Robotnik,
który zna trochę pracę przy-**drzewie, jako to: rznięcie, ci-**osanie i inne przy domu roboty,**
znajdzie stałe zatrudnienie, a w razie, jeżeli-**ma żonę (ale bez dzieci) to i dla niej-**może być zatrudnienie do domowych posług,**z wiktem, mieszkaniem lub bez te-**goż, i stosownym wynagrodzeniem,**zresztą podług umowy na miejscu.**
Wiadomość: Półwie Zwierzyniec l. 16 przy-**Krakowie. 674 10************



Bittner's
Wyciąg ten, który jest-**całkiem zgęszczonym roz-**czynem eteryczno-olejko-**wych, balsamiczno-żywicz-**nych substancji zwierku,**nadaje się do letnich wzmacniają-**cych kąpiele wanny i polecają-**go lekarze usilnie od przeszło 20 lat-**dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel-**80 h., na 12 kąpiele 8 K., 21 kąpiele-**12 K., opłatnie. 443 12**
Główny skład
JULIUSZ BITTNER
Aptekarz w Reichenau N. Oe. c. k. nadw. dostawca.
Ządać należy wyraźnie Bitt-**nera w y r o b ó w z Reichenau (N. Oe)**gdz istnieją liczne naśladowania.**
We Lwowie w aptece P. Mikolascha-**Szymona Haya, c. k. dost. Dworu.**********************

Dla Gospodyń
Alkiermes, olejek różany
i cytrynowy, szafran, wa-**nilję, cynamon, goździki,**oliwę, czekoladę zdrowia,**kakao, opłatki do ciasta,**poleca 76**
skład aptecz. mag. far.
Jad. Klemensiewicz
Kraków, Karmelic. 15.******

Najlepsze higieniczne paryskie
TOWARY GUMOWE
DO CELÓW SANITARNYCH
polecają 3184
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dy-**skretne.**